

Wspólna narada Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NKW ZSL w sprawach wsi

W DNIU 1 lutego 1952 r. odbyła się wspólna narada Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NKW ZSL pod przewodnictwem przewodniczącego KC PZPR, Bolesława Bieruta.

PRZEDSTAWICIELE KC PZPR i NKW ZSL omówili aktualne zadania w zakresie podniesienia produkcji rolnej przez zwiększenie obszaru zasiewu, podnoszenie poziomu mechanizacji rolnictwa, wzrost środków paszowych i wykorzystanie rezerw nawozowych. Podkreślając wzrost świadomości obywatelskiej i patriotycznej mas chłopskich, co znalazło wyraz również w zakresie wykonywania zobowiązań i świadczeń na rzecz państwa ludowego, omówiono konieczność ukrócenia wrogiej działalności elementów spekulacyjnych i kułackich.

Przedyskutowano także sposoby usprawnienia zaopatrzenia małego i średniorolnych chłopów w artykuły przemysłowe, potrzebne dla produkcji rolnej, upowszechnienie oświaty rolniczej, usprawnienie aparatu spółdzielczości rolniczej, kontraktacji i planowego skupu. Zwrócono także uwagę na potrzebę ożywienia pracy kulturalno - oświatowej na wsi.

Przedstawiciele władz naczelnych PZPR i ZSL postanowili

wzmocnić pomoc polityczną i gospodarczą dla istniejących i nowozałożonych spółdzielni produkcyjnych i zwrócić większą uwagę na akcję uświadamiającą masy chłopskie o słuszności i korzyściach zespolonej gospodarki.

Stwierdzono, że współpraca PZPR i ZSL, która zacieśniła się w roku ubiegłym, winna w toku realizacji doniosłych politycznych i gospodarczych zadań 1952 r. jeszcze bardziej się pogłębić, podnosząc aktywność najszerszych mas pracującego chłopstwa.



Na zdjęciu: Anna Ryzek — ZMP-owka — przodownica pracy w Fabryce Porcelany „Walcbrzych” jest dekoratorką serwisów. Obecnie Anna Ryzek pracuje jako mistrz działy zdobniczego, kierując pracą 100-osobowej załogi.
CAF — Fot. Kuperman

Miejski Komitet Obróńców Pokoju we Wrocławiu organizuje ośrodki dyskusji nad projektem Konstytucji

PRZY MIEJSKIM Komitecie Obróńców Pokoju we Wrocławiu powstał ośrodek dyskusyjny nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Szeroki udział w pracach nowopowstałego ośrodka i dyskusji zapowiedział czelowy aktyw ruchu pokoju Uniwersytetu Wrocławskiego i nauczycielstwo.

Do prac w ośrodku zgłosiło się również 25-ciu wrocławskich adwokatów oraz 22 aktywistki Ligii Kobiet.

Po przeszkoleniu prelegenci i instruktorzy, rekrutujący się spośród fachowców różnych dziedzin nauki, zorganizują ośrodki dyskusyjne przy obwodowych, Szkolnych, Zakładowych, Uczelnianych i Blokowych Komitetach Obróńców Pokoju.

W ośrodkach tych wygłaszane będą odczyty i organizowane wieczory dyskusyjne. Całością akcji kieruje Miejski Komitet Obróńców Pokoju.

Ks. profesor Hieronim Feicht mówi: W najdogodniejszych warunkach kształcą się teraz młode talenty

NAJMLĘDSZA spośród wyższych szkół muzycznych w Polsce, uczelnia wrocławska, cieszy się — podobnie jak całe szkolnictwo artystyczne — troskliwą opieką Rządu Polski Ludowej — powiedział ks. prof. Hieronim Feicht, wybitny muzykolog, dziekan Wyższej Szkoły Muzycznej we Wrocławiu.

Oto konkretne przykłady. Trzy piąte studentów naszej uczelni otrzymuje stypendia różnej wysokości, zależnie od roku studiów. W bursie mieszkają wszyscy, którzy się o to starają. W najdogodniejszych warunkach kształcą się teraz młode talenty z ludu. Muzykę studiują synowie robotników i chłopów, ludzie, którzy w warunkach dawnego ustroju nie mieli dostępu do fortepianu.

Kiedyś przed laty — powiedział ks. prof. Feicht — wśród uczniów Konserwatorium Warszawskiego zwracał uwagę młody chłopiec, o którym koledzy twierdzili, że żyje tylko suchymi bułkami i gorzką herbaczką. Był to syn chłopski, Roman Chojnacki, późniejszy znany muzykolog i długoletni dyrektor Filharmonii Warszawskiej. W niezmiernie trudnych warunkach borykał się z przeciwnościami losu.

„Nowa Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — to wynik ofiarnej walki narodu polskiego” — stwierdza dziennik moskiewski „Prawda”

NA ŁAMACH dziennika „Prawda” ukazał się komentarz Wiktorowa na temat odbywającej się obecnie w Polsce dyskusji ogólnonarodowej nad projektem nowej Konstytucji. Autor artykułu stwierdza, że projekt nowej Konstytucji polskiej w odróżnieniu od konstytucji burżuazyjnej nie tylko deklaruje, lecz i gwarantuje prawa mas pracujących miasta i wsi.

Wśród przyczyn gwarantujących wzrost i utrwalenie potęgi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — pisze autor — czołowe miejsce zajmuje zmiana w sposób zasadniczy sytuacja międzynarodowa Polski, sytuacja, która nigdy nie była tak mocna jak obecnie. Minęły na wielki czas, kiedy Polska była igraszką w rękach mocarstw imperialistycznych, kiedy wbrew woli i interesom narodu polskiego przekształcono jej ziemie w bazę wypadową przeciwko narodowi Związku Radzieckiego.

Reklamą niezawisłości i wolności Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest obecnie mocny, nienaruszalny sojusz i przyjaźń z wielkim przyjacielem i wyzwolicielem narodu polskiego — Związkiem Radzieckim. Polska zajmuje zaszczytne miejsce w obozie pokoju i demokracji oraz stanowi jeden z najważniejszych czynników pokoju, prowadząc konsekwentnie pokojową politykę.

Ogólnonarodowa dyskusja nad projektem nowej Konstytucji polskiej znalazła też szeroki oddźwięk za granicą, zwróciła uwagę praktycznie nie tylko postępowej, lecz i reakcyjnej. Nie jest to przypadek, albowiem wydarzenia rozgrywane się w Polsce mają znaczenie międzynarodowe. Narody całego świata widzą, jakie sukcesy osiągnął i osiąga naród polski na swej nowej drodze.

Nowa Konstytucja — konkluduje autor — to wynik ofiarnej walki narodu polskiego. Ogromną jest zasługa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, pod której przewodnictwem naród polski osiągnął tak wybitne sukcesy w dziele budowy nowego życia.

Zgon króla Anglii

Londyn, 7. 3.
OGŁOSZONO tu oficjalny komunikat donoszący, że dnia 6 lutego br. zmarł król angielski Jerzy VI. Tron obejmuje jego najstarsza córka Elżbieta.

Telegram kondolencyjny Prezydenta R.P.

PREZYDENT Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut wystosował w dniu 6 bm. telegram kondolencyjny do królowej brytyjskiej Elżbiety w związku ze zgonem króla Jerzego VI.

W DNIU 6 bm. dyrektor protokołu dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Edward Bartol odwiedził ambasadora Wielkiej Brytanii w Polsce sir Charles H. Batemana, któremu złożył kondolencje w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i Rządu R. P. z powodu zgonu króla Wielkiej Brytanii Jerzego VI.

Jutro podamy listę czytelników

którzy otrzymali nagrody za trafne rozwiązanie

Konkursu Noworocznego

3-letnia córeczka kolchoźnika Krysia Popławska gra bezbłędnie Mozarta i Czajkowskiego

Moskwa, 7. II.
W ZWIĄZKU Radzieckim znajduje się wiele dzieci obdarzonych wybitnymi zdolnościami artystycznymi. Prasa radziecka podaje, że we Wsiewienie w Białoruskiej SRR mieszka 3-letnia Krystyna Popławska — córka kolchoźnika.

Mala Krystynka zdobyła sobie już sławę wybitnego muzyka. Ma ona doskonały słuch, wspaniałą pamięć i z łatwością gra z nut. Wykonuje ona bezbłędnie utwory Czajkowskiego, Mozarta i wielu innych wybitnych kompozytorów.

Fala strajków i protestów przeciwko wskrzeszaniu Wehrmachtu ogarnęła Niemcy zachodnie

Komunistyczna Partia Niemiec zażąda w Bundestagu natychmiastowej dymisji rządu Adenauera

ZBLIŻANIE się terminu debaty w Bundestagu nad ustawą obowiązującej służby wojskowej (tzw. „Lawa Blanka”) spowodowało potężny wzrost fali oporu w społeczeństwie zachodnio-niemieckim wobec planu remilitaryzacji Niemiec zachodnich i wskrzeszenia Wehrmachtu.

Pierwszy dodatek filmowy o projekcie Konstytucji

NA EKRANY polskie wszedł pierwszy dodatek filmowy o projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Film ukazuje rozwój Konstytucji na tle obrazów, sztućców i dokumentów ilustrujących dzieje rewolucyjnej tradycji narodu polskiego od okresu Oświecenia i insurekcji kościuszkowskiej w XVIII w., poprzez działalność ks. Ściegiennego, Dembowskiego i pierwszej polskiej partii marksistowskiej — „Proletariatu” do bohaterstkich walk polskiej klasy robotniczej pod kierownictwem SDKP i L, KPP i PPR.

Dodatki filmowe poświęcone omawianiu poszczególnych zagadnień projektu Konstytucji ukazywać się będą w cotygodniowych wydaniach Polskiej Kroniki Filmowej przez cały okres ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji.

Naród mongolski składa hołd pamięci marszałka Czojbałsana

Uroczystości żałobne w Ulan-Bator

Ulan Bator, 7. 2.
DO ULAN BATOR przybył z Moskwy pociąg specjalny ze zwłokami marszałka Czojbałsana.

Na dworcze Główny w Ulan Bator przybyli na spotkanie pociągu członkowie Biura Politycznego KC Mongolskiej Partii Ludowo - Rewolucyjnej — Bumacondé i Pamba, członkowie rządu Mongolskiej Republiki Ludowej, członkowie Prezydium Wielkiego Huralu, delegacje ludności pracującej z całego kraju. Plac przed dworcem wypełniły wielotysięczne tłumy.

Przy dźwiękach marsza żałobnego członkowie Biura Politycznego KC Mongolskiej Partii Ludowo - Rewolucyjnej oraz członkowie radzieckiej delegacji rządowej, która przybyła do Ulan-Bator, wynoszą trumnę ze zwłokami marszałka Czojbałsana.

Kondukt żałobny przechodził ulicami miasta do gmachu Prezydium Rady Ministrów Mongolskiej Republiki Ludowej. Tutaj przybyły delegacje narodu mongolskiego z całego kraju oraz wielotysięczne rzesze mieszkańców stolicy, aby złożyć hołd pamięci wielkiego syna narodu mongolskiego — marszałka Czojbałsana.

Dziś 6 stron

W ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji

zabierają dziś głos

- Ludwik Solski
- Feliks Cześlak

PODAJEMY dalsze wypowiedzi o projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej: LUDWIK SOLSKI, nestor aktorstwa polskiego:

„Lotem błyskawicy obiegła całą Polskę wieść — iż Komisja Konstytucyjna pod przewodnictwem naszego Prezydenta Bolesława Bieruta, stormuowała projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i przedkłada go całemu narodowi do rozpatrzenia. Projekt ten przywiązał do jego twórców jeszcze silniejszymi węzłami wszystkich Polaków.

Przepełniony tym uczuciem pozwałam sobie i ja, zabrać głos, aby wypowiedzieć mą wdzięczność twórcom tego doniosłego dzieła za pamięć o tych, którzy żywym słowem upowszechniają oświatę wśród upośledzonego w tej dziedzinie jeszcze do niedawna świata pracy.

Dla mnie zapłała za trud mego tak długiego życia, oraz dla wszystkich aktorów, dyrektorów i reżyserów, za ich wielką pracę będzie to, iż echo naszych słów dojdzie zgodnie z duchem Konstytucji do wszystkich fabryk i warsztatów pracy, dojdzie do najodleglejszych zakątków polskiej wsi!

FELIKS CZESLIK, mistrz w hucie „Sosnowiec”:
„Byłem młodym wyrostkiem, gdy w 1905 r. brałem udział w (Dokończenie na str. 2-ej)

Przed egzaminami maturalnymi ZMP-owcy szkół wrocławskich przewodzą w walce o dobre stopnie

WE WSZYSTKICH szkołach średnich, odbyły się już półroczne konferencje, na których omówiono wyniki nauczania i wyciągnięto wnioski na następne półrocze.

Młodzież wkroczyła obecnie w trzeci okres, który w roku szkolnym jest najważniejszy. Nauka w ciągu tych trzech miesięcy decyduje o promocji.

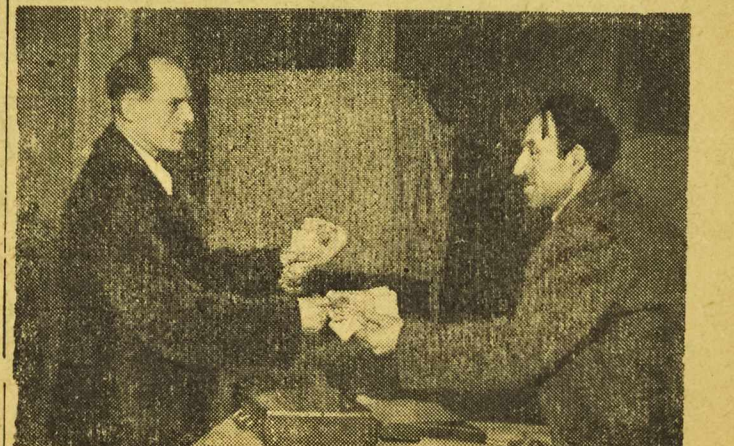
W związku z tym „Słowo Polskie” odwiedziło kilka wrocławskich szkół, gdzie przeprowadziło rozmowy z młodzieżą, nauczycielami i dyrektorami zakładów.

Edward Bratus jest uczniem klasy XIIa, Szkoły Ogólnokształcącej nr 1, przy ul. Poniatowskiego. Obecnie można nazwać go uczniem, ale przed dwoma miesiącami był jeszcze bułmientem.

(Dokończenie na str. 5-ej)

Spółdzielnia produkcyjna w Stradzie w powiecie walbrzyskim dokonała rocznego podziału dochodu. — Na zdjęciu: Pracownik chlewni, Jan Serafin, pobiera resztę należności od wiceprzewodniczącego spółdzielni Henryka Finkiel. Serafin wypracował w ubiegłym roku 476 dniówek obrachunkowych zarabiając 9.822 zł.

CAF — Fot. Kuperman



VI sesja ONZ
zawiodła nadzieje
pokój miłujących
narodów
— oświadczył
J. Malik
na ostatnim
posiedzeniu
Zgromadzenia
Ogólnego

Jak już donosiliśmy, na końcowym posiedzeniu plenarnym VI sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ dnia 5 lutego przemawiał m. in. delegat radziecki J. Malik. Po złożeniu podziękowania w imieniu delegacji ZSRR miłującemu wolności narodowi francuskiemu za gościnność, jaką okazał on już po raz drugi Zgromadzeniu Ogólnemu oraz po podkreśleniu, że przewodniczącego zgromadzenia p. Nevro cechowały cierpliwość, takt i umiar, J. Malik powiedział m. in.:

„Co się tyczy wyników pracy sesji, to nie ma podstaw do tego, byśmy uważali za pomyslną pracę VI sesji Zgromadzenia Ogólnego. W rezultacie przeciwdziałania ze strony grupowania amerykańskiego z delegacją Stanów Zjednoczonych na czele, Zgromadzenie Ogólne nie było w stanie powziąć ani jednej decyzji zmierzającej do rzeczywistego utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, do położenia kresu wyścigowi zbrojeń, do odprężenia międzynarodowego.”

„Co stwierdzeniu, że blok amerykański odrzucił, względnie stępował, cały szereg rezolucji radzieckich, zmierzających do utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, narzucając jednocześnie Zgromadzeniu Ogólnemu rezolucje zmierzające do oparcia i rozszerzenia agresji amerykańskiej, Malik powiedział:

„Ci, którzy usiłują mówić o jakichś nieistniejących sukcesach sesji, świadomie wypaczają rzeczywistość, aby wprowadzić w błąd narody świata, bądź też stwarzać złudzenia, co również nie da się niczym usprawiedliwić i może jedynie wyrządzić szkodę sprawie pokoju.”

KRÓTKIE WIADOMOŚCI
ZE ŚWIATA

* We Włoszech ukazała się „Biała Księga Pokoju” wydana z inicjatywy Włoskiego Komitetu Obronności Pokoju. Wydawnictwo obejmuje najważniejsze dokumenty, naświetlające sytuację międzynarodową po drugiej wojnie światowej.

* Dnia 2 lutego br. mieszkańcy bohaterskiego miasta Stalingradu obchodzili 9 rocznicę rozgromienia niemieckiego wojska faszystowskich. W zakładach przemysłowych, instytucjach i szkołach Stalingradu odbyły się uroczyste akademie i zebrań, poświęcone tej rocznicy.

Nauczyciele
przenoszą
do wsi i miast
treść projektu
nowej Konstytucji

W DNIU 6 bm. aktywność kulturalno-oświatową z całego kraju oraz uczestnicy plenum ZG ZNP rozpoczęli centralną 3-dniową konferencję teoretyczną, na której omawiały projekt nowej Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i zadania nauczycielstwa w ogólnokrajowej dyskusji, szczególnie zaś w zapoznaniu z projektem młodzieży szkolnej.

Konferencję otworzył wiceminister oświaty — Henryk Jabłoński, stwierdzając, że zadaniem nauczycieli jest jak najszybciej przynieść do wsi i miast, do młodzieży i dorosłego społeczeństwa treść projektu nowej Konstytucji, by stała się ona orężem w dalszej walce o całkowite wyzwolenie człowieka, o utrwalenie pokoju, o zwycięstwo socjalizmu.

Uczestnicy konferencji w pierwszym dniu wysłuchali referatu prof. Muszkata pt. „Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”. W ostatnim dniu profesor Ehrlich wygłosił wykład pt. „Ustrój polityczny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

Demaskowanie zdrajców uważam
za zaszczyt i obowiązek

— oświadczył Andre Wurmser
na procesie wytoczonym
przez zbrodniarzy
z „międzynarodówki zdrajców”

Z NANY francuski pisarz i publicysta Andre Wurmser, oskarżony przez grupę zdrajców z krajów demokracji ludowej o „obrażę czci”, złożył na rozprawie toczącej się przed sądem paryskim oświadczenie, w którym stwierdził m. in.:

Z OSTAŁEM oskarżony o „obrażę czci”, przez pięć osób, których liczba rychło zmniejszyła się

do czterech, ponieważ piąty wołał wycofać się na czas. Tak więc, zostałem oskarżony przez cztery osoby, których liczba zmniejszyła się rychło do trzech, ponieważ czwarty „oskarżyciel” doszedł do wniosku, że lepiej nie pokazywać się publicznie, by mniej o nim mówiono. W rezultacie zostałem oskarżony przez trzy osoby, przy czym w sądzie zjawili się tylko dwaj oskarżyciele. Widać jasno, że moneta zdrady szybko topnieje. Zarzuca się mi „obrażę czci” za przedmowę do książki Renaud de Jouvenela pt.: „Międzynarodówka zdrajców”. W przedmowie tej przedstawiłem swe poglądy na problem zdrady.

W dalszym ciągu swego przemówienia Andre Wurmser cytując wypowiedzi emigrantów reakcyjnych, nawołujących do agresji przeciwko krajom demokracji ludowej. Wzywają oni obce państwa, by dokonały napaści na kraje, z których sami pochodzą.

My liczymy nie na wojnę, lecz na pokój, nie na napięcie międzynarodowe, lecz na odprężenie. Dlatego właśnie — zaznaczył Wurmser — napisałem przedmowę do książki Renaud de Jouvenela.

Fakty codzienne potwierdzają słusność wywodów zawartych w książce Jouvenela. Kongres USA uchwalił 10 października 1951 r. 100 milionów dolarów na finansowanie szpiegów i sabotażystów w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej, na finansowanie zdrajców. Tak więc ci, którzy oplacają zdrajców, potwierdzają ich istnienie i działalność.

Ani ja — oświadczył Wurmser — ani Renaud de Jouvenel nie dopuściliśmy się żadnej obrazy czci. Zdemaskowaliśmy tylko polityczną działalność indywidualów potępionych przez historię i sprawiedliwość.

W dyskusji
nad projektem
Konstytucji

zabierają dziś głos

- Ludwik Solski
- Feliks Cześlik

(Dokończenie ze str. 1-ej)

wielotygodniowym strajku w hucie „Sosnowiec”. Zandarmeria carska wsadziła mnie wtedy do więzienia w Bedzynie za to, że niosłem czerwony sztandar podczas demonstracji robotniczej. Ale moich robotniczych przekonani mi nie wydarła. To, co o walce klasy robotniczej z kapitalizmem mówił nam Feliks Dzierżyński, gdy w 1905 r. przemawiał do nas robotników w Zagłębiu i nawoływał do strajków — pozostało mi na zawsze w pamięci. Wiele nauczyło mnie samo życie. Wstąpiłem do KPP, aby walczyć o inny ustrój, nie taki, który w swej konstytucji nie dawał nam pracy, który mówił o opiece nad obywatelami, ale gdy kto broił robotników, to mu na kark zsyłano granatową policję. Wolałem o pracę dla moich bezrobotnych towarzyszy, o opiekę i lepszą płacę dla zarabiających nędzne grosze.

I za to aresztowała mnie w końcu sanacyjna policja i usunęła z huty. Zostałem bez pracy. Dzisiaj jestem mistrzem. Mimo podeszłego wieku, mogę oddawać swe siły dla Polski Ludowej. Groźba bezrobocia nie wisi mi nad łową, a zięć, który przed wojną wegetował z bieda-szybów, dzisiaj jest rachmistrzem w hucie im. Giedlera. Drugi, — który przed wojną stracił pracę, bo kapitałisti zatopili kop. „Klimonów”, obecnie jest znów górnikiem. Ani on, ani my wszyscy nie drżymy o swoją przyszłość, a to właśnie dzięki nowemu ustrojowi, o który walczyłem od dziecka.”

leżą do chłopów. Zrozumiałe więc jest, że pan Dianu jest niezadowolony.

A oto Guemeto z Bułgarii. Wrócił on przed paroma dniami z Londynu, gdzie uczestniczył w konferencji emigrantów, poświęconej wojnie. Należy on do „zdetronizowanych królów”. I rozumiałe jest, że również pan Guemeto jest niezadowolony.

ZRZECZYMU PODPALACZY
W DALSZYM ciągu swego przemówienia Andre Wurmser podkreślił, że oskarżyciele są rzecznikami garstki ludzi uprzywilejowanych, którzy dla swego osobistego dobra pragnęliby rozpętać wojnę i wystąpić przeciwko swym krajom. Zdraycy z Europy wschodniej nie przebiegają w środkach, usiłując oszczerstwami przesłonić prawdę o rozwoju krajów demokracji ludowej.

W dalszym ciągu swego przemówienia Andre Wurmser cytując wypowiedzi emigrantów reakcyjnych, nawołujących do agresji przeciwko krajom demokracji ludowej. Wzywają oni obce państwa, by dokonały napaści na kraje, z których sami pochodzą.

My liczymy nie na wojnę, lecz na pokój, nie na napięcie międzynarodowe, lecz na odprężenie. Dlatego właśnie — zaznaczył Wurmser — napisałem przedmowę do książki Renaud de Jouvenela.

Fakty codzienne potwierdzają słusność wywodów zawartych w książce Jouvenela. Kongres USA uchwalił 10 października 1951 r. 100 milionów dolarów na finansowanie szpiegów i sabotażystów w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej, na finansowanie zdrajców. Tak więc ci, którzy oplacają zdrajców, potwierdzają ich istnienie i działalność.

Ani ja — oświadczył Wurmser — ani Renaud de Jouvenel nie dopuściliśmy się żadnej obrazy czci. Zdemaskowaliśmy tylko polityczną działalność indywidualów potępionych przez historię i sprawiedliwość.

W celu umożliwienia mieszkańcom wsi dołnośląskiej dokładnego poznania projektu Wójcickiego Domu Kultury we Wrocławiu organizuje kilkudziesięcioosobową specjalną brygadę. Aktywności ZMP członkowie partii, związków zawodowych — robotnicy, młodzież, pracownicy umysłowi i naukowcy w najbliższym czasie wyruszą w teren popularyzować projekt Konstytucji.

W DNIACH od 18 do 26 stycznia br. toczyły się w Rangunie (Burma) obrady kolejnej, IV sesji komitetu przemysłowo-handlowego komisji ekonomicznej dla spraw Azji i Dalekiego Wschodu.

W czasie obrad ujawniły się próby przedstawicieli bloku anglo-amerykańskiego, zmierzające do uniemożliwienia przyjęcia rezolucji, które mogłyby się przyczynić do rozwoju ekonomiki narodowej i wyzwolenia krajów Azji z niewoli monopolii zagranicznych.

Przedstawiciel ZSRR zdemaskował imperialistyczną politykę Stanów Zjednoczonych i Anglii wobec krajów Azji, wniósł szereg konkretnych propozycji, których przyjęcie sprzyjałoby wzmocnieniu ekonomiki narodowej i podniesieniu poziomu życia mas ludowych Azji.

M. in. podczas omawiania rezolucji dotyczącej kwestii mobilizacji zasobów wewnętrznych na rzecz rozwoju ekonomicznego krajów Azji i Dalekiego Wschodu, przedstawiciel ZSRR zaproponował poprawkę do rezolucji, wskazującą, że bogactwa naturalne krajów Azji i Dalekiego Wschodu mogłyby się stać najważniejszym źródłem finansowania programu rozwoju ekonomicznego tych krajów, jeżeliby służyły ich interesom, a nie interesom monopolii kapitalistycznych. Poprawka ta, poparta przez większość uczestników sesji, została włączona do sprawozdania.

Na obecnej sesji podobnie, jak na poprzednich, przedstawiciele anglo-amerykańscy uczynili wszystko, aby nie dopuścić do udziału w obradach przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej. Propozycja radziecka o wykluczeniu ze składu komitetu przedstawicieli Kuomintangu, przedstawiciela Bao-Dajia i południowej Korei, oraz propozycja w sprawie zaproszenia przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej zostały pod presją anglo-amerykańską odrzucone.

Jednakże cały przebieg obrad sesji dowodził, że polityka imperialistyczna Stanów Zjednoczonych i Anglii spotyka się z coraz większym oporem ze strony narodów Azji.

W najdogodniejszych
warunkach
kształcą się teraz
młode talenty

(Dokończenie ze str. 1-ej)

su utalentowane dzieci chłopskie i robotnicze, gdy ośmieliły się przestąpić progi wyższej uczelni. Tylko wyjątkom, obdarzonym żelazną wolą i nie mniej żelaznym zdrowiem, udawało się — jak Chojnaczkowski — otrzymać dyplom. Mniej odporni padali ofiarą gruźlicy.

Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — stwierdził w zakończeniu swego wykładu ks. prof. Hieronim Feicht, interpretując artykuł 62 i 65 Konstytucji — przynajmniej wszystkim obywatelom prawo do korzystania ze zdobyczy kultury i do twórczego udziału w rozwoju kultury narodowej. Dowiodło tego siedem minionych lat, których osiągnięcia utrwała Konstytucja.

Ks. prof. Feicht z dumą mówi o Wrocławskiej Wyższej Szkole Muzycznej, w której pracuje wybitny muzykolog polski, największy polski wiołoncelista, Kazimierz Wilkomirski. Nauki kompozycji uczyła długoletni prezes Związku Kompozytorów, uczeń Karola Szymanowskiego, Piotr Perkowski. Pod opieką wytrawnych pedagogów we Wrocławskiej Wyższej Szkole Muzycznej rozwija swoje uzdolnienia młodzież z całej Polski a nawet z zagranicy.

„Na zawsze zniknęły „zawody tylko dla mężczyzn”. To co władza ludowa przyniosła kobietom — możliwość wyboru zawodu — zostało utrwalone w projekcie Konstytucji. Ja, córka natorobnego chłopca, przed wojną nie mogłam zdobyć zawodu. Czekając by mój tylko nędza i wegetacja przy boku bezrobotnego męża. Obecnie jestem spawaczką — świadomym i pożytecznym członkiem społeczeństwa”.

W kombinacie chemicznym „Rokita” codziennie w czasie przerw i podczas pracy płyną z radiowozła do wszystkich oddziałów produkcyjnych słowa o historycznym znaczeniu projektu Konstytucji. Co kilka dni na ścianach świetlic i hal fabrycznych umieszczają się nowe gazetki ścienne z wypowiedziami robotników.

Niemniej ożywiona praca popularyzacyjna trwa w Studium Przygotowawczym do szkół wyższych we Wrocławiu. Słuchacze Studium — robotnicy i chłopcy często zbierają się w świetlicy i salach wykładowych, by omówić projekt Konstytucji. Aktywności partyjni i ZMP-owcy prowadzą zebrania szkoleniowe.

W celu umożliwienia mieszkańcom wsi dołnośląskiej dokładnego poznania projektu Wójcickiego Domu Kultury we Wrocławiu organizuje kilkudziesięcioosobową specjalną brygadę. Aktywności ZMP członkowie partii, związków zawodowych — robotnicy, młodzież, pracownicy umysłowi i naukowcy w najbliższym czasie wyruszą w teren popularyzować projekt Konstytucji.

Materiały naświetlają ofiarną, nieustępliwą i bohaterską walkę Polskiej Partii Robotniczej, która mocno dzierżąc sztandar marksizmu - leninizmu i opierając się o braterski sojusz ze Związkiem Radzieckim, prowadziła masy pracujące poprzez ofiarne boje z najeźdźcą hitlerowskim i rodzimą reakcją — do wyzwolenia narodowego i społecznego, do utrwalenia władzy ludowej, do odbudowy i rozbudowy ojczyzny ludowej.

Cały naród polski bierze udział w dyskusji nad projektem Konstytucji

Imperialiści spolykają się z coraz większym oporem narodów Azji

Przedstawiciel ZSRR zdemaskował imperialistyczną politykę Stanów Zjednoczonych i Anglii wobec krajów Azji, wniósł szereg konkretnych propozycji, których przyjęcie sprzyjałoby wzmocnieniu ekonomiki narodowej i podniesieniu poziomu życia mas ludowych Azji.

M. in. podczas omawiania rezolucji dotyczącej kwestii mobilizacji zasobów wewnętrznych na rzecz rozwoju ekonomicznego krajów Azji i Dalekiego Wschodu, przedstawiciel ZSRR zaproponował poprawkę do rezolucji, wskazującą, że bogactwa naturalne krajów Azji i Dalekiego Wschodu mogłyby się stać najważniejszym źródłem finansowania programu rozwoju ekonomicznego tych krajów, jeżeliby służyły ich interesom, a nie interesom monopolii kapitalistycznych. Poprawka ta, poparta przez większość uczestników sesji, została włączona do sprawozdania.

Na obecnej sesji podobnie, jak na poprzednich, przedstawiciele anglo-amerykańscy uczynili wszystko, aby nie dopuścić do udziału w obradach przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej. Propozycja radziecka o wykluczeniu ze składu komitetu przedstawicieli Kuomintangu, przedstawiciela Bao-Dajia i południowej Korei, oraz propozycja w sprawie zaproszenia przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej zostały pod presją anglo-amerykańską odrzucone.

Jednakże cały przebieg obrad sesji dowodził, że polityka imperialistyczna Stanów Zjednoczonych i Anglii spotyka się z coraz większym oporem ze strony narodów Azji.

Cały naród polski
bierze udział w dyskusji
nad projektem Konstytucji

Imperialiści spolykają się z coraz większym oporem narodów Azji

Przedstawiciel ZSRR zdemaskował imperialistyczną politykę Stanów Zjednoczonych i Anglii wobec krajów Azji, wniósł szereg konkretnych propozycji, których przyjęcie sprzyjałoby wzmocnieniu ekonomiki narodowej i podniesieniu poziomu życia mas ludowych Azji.

M. in. podczas omawiania rezolucji dotyczącej kwestii mobilizacji zasobów wewnętrznych na rzecz rozwoju ekonomicznego krajów Azji i Dalekiego Wschodu, przedstawiciel ZSRR zaproponował poprawkę do rezolucji, wskazującą, że bogactwa naturalne krajów Azji i Dalekiego Wschodu mogłyby się stać najważniejszym źródłem finansowania programu rozwoju ekonomicznego tych krajów, jeżeliby służyły ich interesom, a nie interesom monopolii kapitalistycznych. Poprawka ta, poparta przez większość uczestników sesji, została włączona do sprawozdania.

Na obecnej sesji podobnie, jak na poprzednich, przedstawiciele anglo-amerykańscy uczynili wszystko, aby nie dopuścić do udziału w obradach przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej. Propozycja radziecka o wykluczeniu ze składu komitetu przedstawicieli Kuomintangu, przedstawiciela Bao-Dajia i południowej Korei, oraz propozycja w sprawie zaproszenia przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej zostały pod presją anglo-amerykańską odrzucone.

Jednakże cały przebieg obrad sesji dowodził, że polityka imperialistyczna Stanów Zjednoczonych i Anglii spotyka się z coraz większym oporem ze strony narodów Azji.

W najdogodniejszych
warunkach
kształcą się teraz
młode talenty

su utalentowane dzieci chłopskie i robotnicze, gdy ośmieliły się przestąpić progi wyższej uczelni. Tylko wyjątkom, obdarzonym żelazną wolą i nie mniej żelaznym zdrowiem, udawało się — jak Chojnaczkowski — otrzymać dyplom. Mniej odporni padali ofiarą gruźlicy.

Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — stwierdził w zakończeniu swego wykładu ks. prof. Hieronim Feicht, interpretując artykuł 62 i 65 Konstytucji — przynajmniej wszystkim obywatelom prawo do korzystania ze zdobyczy kultury i do twórczego udziału w rozwoju kultury narodowej. Dowiodło tego siedem minionych lat, których osiągnięcia utrwała Konstytucja.

Ks. prof. Feicht z dumą mówi o Wrocławskiej Wyższej Szkole Muzycznej, w której pracuje wybitny muzykolog polski, największy polski wiołoncelista, Kazimierz Wilkomirski. Nauki kompozycji uczyła długoletni prezes Związku Kompozytorów, uczeń Karola Szymanowskiego, Piotr Perkowski. Pod opieką wytrawnych pedagogów we Wrocławskiej Wyższej Szkole Muzycznej rozwija swoje uzdolnienia młodzież z całej Polski a nawet z zagranicy.

„Na zawsze zniknęły „zawody tylko dla mężczyzn”. To co władza ludowa przyniosła kobietom — możliwość wyboru zawodu — zostało utrwalone w projekcie Konstytucji. Ja, córka natorobnego chłopca, przed wojną nie mogłam zdobyć zawodu. Czekając by mój tylko nędza i wegetacja przy boku bezrobotnego męża. Obecnie jestem spawaczką — świadomym i pożytecznym członkiem społeczeństwa”.

W kombinacie chemicznym „Rokita” codziennie w czasie przerw i podczas pracy płyną z radiowozła do wszystkich oddziałów produkcyjnych słowa o historycznym znaczeniu projektu Konstytucji. Co kilka dni na ścianach świetlic i hal fabrycznych umieszczają się nowe gazetki ścienne z wypowiedziami robotników.

Niemniej ożywiona praca popularyzacyjna trwa w Studium Przygotowawczym do szkół wyższych we Wrocławiu. Słuchacze Studium — robotnicy i chłopcy często zbierają się w świetlicy i salach wykładowych, by omówić projekt Konstytucji. Aktywności partyjni i ZMP-owcy prowadzą zebrania szkoleniowe.

W celu umożliwienia mieszkańcom wsi dołnośląskiej dokładnego poznania projektu Wójcickiego Domu Kultury we Wrocławiu organizuje kilkudziesięcioosobową specjalną brygadę. Aktywności ZMP członkowie partii, związków zawodowych — robotnicy, młodzież, pracownicy umysłowi i naukowcy w najbliższym czasie wyruszą w teren popularyzować projekt Konstytucji.

Materiały naświetlają ofiarną, nieustępliwą i bohaterską walkę Polskiej Partii Robotniczej, która mocno dzierżąc sztandar marksizmu - leninizmu i opierając się o braterski sojusz ze Związkiem Radzieckim, prowadziła masy pracujące poprzez ofiarne boje z najeźdźcą hitlerowskim i rodzimą reakcją — do wyzwolenia narodowego i społecznego, do utrwalenia władzy ludowej, do odbudowy i rozbudowy ojczyzny ludowej.

Cały naród polski bierze udział w dyskusji nad projektem Konstytucji

Imperialiści spolykają się z coraz większym oporem narodów Azji

Przedstawiciel ZSRR zdemaskował imperialistyczną politykę Stanów Zjednoczonych i Anglii wobec krajów Azji, wniósł szereg konkretnych propozycji, których przyjęcie sprzyjałoby wzmocnieniu ekonomiki narodowej i podniesieniu poziomu życia mas ludowych Azji.

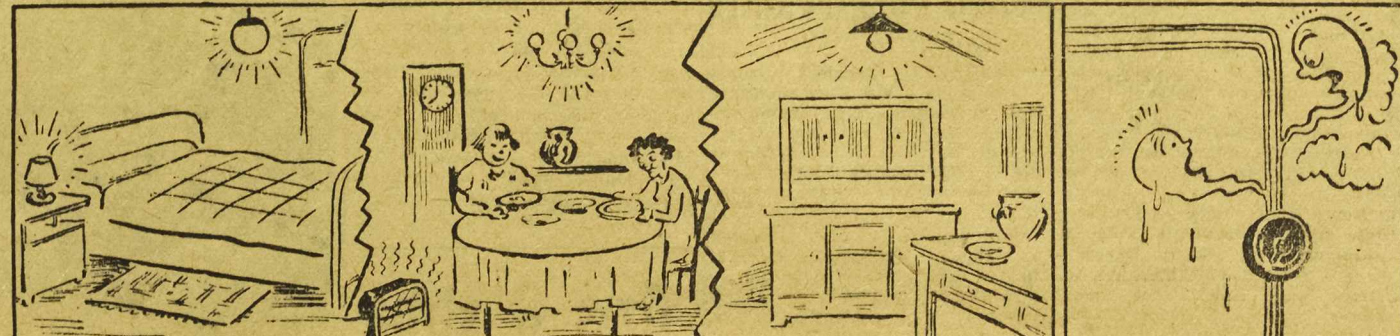
M. in. podczas omawiania rezolucji dotyczącej kwestii mobilizacji zasobów wewnętrznych na rzecz rozwoju ekonomicznego krajów Azji i Dalekiego Wschodu, przedstawiciel ZSRR zaproponował poprawkę do rezolucji, wskazującą, że bogactwa naturalne krajów Azji i Dalekiego Wschodu mogłyby się stać najważniejszym źródłem finansowania programu rozwoju ekonomicznego tych krajów, jeżeliby służyły ich interesom, a nie interesom monopolii kapitalistycznych. Poprawka ta, poparta przez większość uczestników sesji, została włączona do sprawozdania.

Na obecnej sesji podobnie, jak na poprzednich, przedstawiciele anglo-amerykańscy uczynili wszystko, aby nie dopuścić do udziału w obradach przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej. Propozycja radziecka o wykluczeniu ze składu komitetu przedstawicieli Kuomintangu, przedstawiciela Bao-Dajia i południowej Korei, oraz propozycja w sprawie zaproszenia przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej zostały pod presją anglo-amerykańską odrzucone.

Jednakże cały przebieg obrad sesji dowodził, że polityka imperialistyczna Stanów Zjednoczonych i Anglii spotyka się z coraz większym oporem ze strony narodów Azji.

W najdogodniejszych warunkach kształcą się teraz młode talenty

(Dokończenie ze str. 1-ej)



Przewody elektryczne między sobą: — Dłużej tego napięcia nie wytrzymam... topię się.

(H. Hoff.)

Z ich krwi powstała Wolna Ludowa Ojczyzna

15 maja 1942 r. wyruszył z Warszawy w lasy tomaszowskie pierwszy oddział partyzancki robotniczy warszawskich. W ślad za nim ruszyły wkrótce inne. Okres bierności, „stania z bronią u nogi” narzucony polskiemu społeczeństwu przez reakcyjny „rząd” londyński i jego sanacyjny agentury w kraju, został przelamany.

GL rusza do boju

OKUPANT hitlerowski doskonale się orientował, jakie to siły podjęły z nim walkę. Dowodem tego była publiczna egzekucja w dniu 16. 10. 1942 r. 50 członków PPR i GL — do konania w odwet za wysadzenie w powietrze mostów w wędle warszawskim. Faszyści niemieccy usiłowali zastraszyć proletariat i jego partię.

Ale metoda terroru zawiodła. Gwardia Ludowa kieruje w Warszawie swe grupy bojowe do akcji dn. 24. 10. Obrzucają one granatami lokale niemieckie: Cafe Club i restaurację na Dworcu Głównym oraz redakcję gazdiniówki hitlerowskiej „Nowy Kurier Warszawski”.

Oddział wypadowy GL w biały dzień 30. 11. opanowuje gmach KKO i konfiskuje całą złożoną tam kontrybucję ściągającą z ludności Warszawy.

Brawurowym czynem gwardzistów było opanowanie w dniu 28 lutego 1943 r. Wytworni Papierów Wartościowych, gdzie zdobyto duże ilości pieniędzy i broń. Podobne akcje przeprowadza GL w Krakowie i Łodzi. Jednocześnie ożywia się walka partyzancka. Oddziały GL rozkręcają szyny, niszczą urządzenia stacyjne, wykołują pociągi, likwidują drobniejsze garnizony, palą kartoteki gminne, celem utrudnienia wysiłki ludności na roboty do Rzeszy. Okupant zmuszony jest wzmacniać swe garnizony, organizować liczne ekspedycje dla wytopienia i zniszczenia partyzantów.

Reakcja bije na alarm

JAK zareagowała reakcja polska na czyn zbrojny polskiego proletariatu z Polską Partią Robotniczą na czele? Odpowiedź na to pytanie daje „Biuletyn Informacyjny”, organ dowództwa AK:

„W Warszawie mnożą się ulotki, jednodniówki oraz pisemka komunistyczne, nawołujące do natchemistowej czynnej walki z Niemcami w formie sabotażu, dywersji, partyzancki... odbywa się

werbunek do bojówek komunistycznych, zbieranie i magazynowanie broni... Dywersja, partyzancka, powstanie — byłoby dziś w Polsce zbrodnią przeciw narodowi i rozsądkowi politycznemu...”

W jednym z następnych numerów tego pisma redakcja konkluduje:

„A na dziś — obowiązywać nas wszystkich powinien rozkaz Naczelnego Wodza — czekać z bronią u nogi!”

Komentarz do tych wynurzeń komendy AK jest zbyteczny:

...i sprzymierza się z gestapo

JEDNAK przywódcy AK przekonali się niebawem, że taktyka „stania z bronią u nogi” nie odpowiada da polskiemu społeczeństwu. Wówczas to komenda AK zmuszona jest zmienić nieco dotychczas stosowaną taktykę i przyjąć (pod koniec 1942 roku) do koncepcji „walki ograniczonej”, wg której pewne starannie wytypowane oddziały miały przeprowadzać od czasu do czasu dorywcze akcje zbrojne, reszta zaś organizacji AK miała w dalszym ciągu trwać w bezczynności. Równocześnie podziemne organizacje burżuazyjne z komendą AK na czele nie przestają w środkach w walce z PPR i GL. Niedawny proces „Startu” odsłonił cały arsenal nikczemnych metod, którymi posługiwała się reakcja w walce z proletariatem polskim i jego partią. Prowokacja, współpraca z gestapo w zwalczaniu PPR i GL, skrytobójcze mordy, oto środki które rychło nie zawahała się użyć.

Szlak zwycięstw Armii Ludowej

TYMCZASEM prawdziwie wyzwoleńcza walka narodu toczy się coraz szerszym nurtem. Krajowa Rada Narodowa tworzy do zbrojnej walki z okupantem Armię Ludową. Kadra tej armii stała się Gwardia Ludowa. Pod sztandary Armii Ludowej napływają tłumnie ochotnicy. Dowództwo AL przekształcało stopniowo drobniejsze oddziały partyzantki w większe jednostki — brygady, zdolne do przeprowadzenia najważniejszych zadań operacyjnych. W ciągu 1944 r. brygady partyzantki AL przeprowadzają nieustanne ataki na linie komunikacyjne i urządzenia zafrontowe wroga.

Natężenie walki, którą prowadzi AL najlepiej charakteryzuje fakt, że przeciętnie co drugi dzień był wysadzany lub wykołowany pociąg wojskowy okupanta, wiozący zaopatrzenie dla frontu.

Dowództwo niemieckie zostało zmuszone do zaangażowania w walce z partyzantką AL około 20 dywizji, tak bardzo potrzebnych na froncie. W czerwcu 1944 r. do wództwo niemieckie zmuszone jest rzucić przeciw partyzantom polskim i radzieckim korpus złożony z 3 dywizji piechoty, oddziałów czołgów i lotnictwa. Od 10 do 22 czerwca toczy się uporczywa bitwa, w której oddziały AL wraz z partyzantami radzieckimi wiążyły zwycięsko siły niemieckie i następne nie łączą się z nadciągającą Armią Radziecką.

JAN KURNAKOWICZ mówi: Nowa Konstytucja będzie kartą wspaniałego rozwoju naszej kultury

Znakomity artysta scen polskich odznaczony orderem „Sztandar Pracy”, JAN KURNAKOWICZ, mówi o projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej:

W MEJ pracy teatralnej po wyzwoleniu obserwowałem wspaniały rozwój kulturalny Wrocławia i Dolnego Śląska, ziem, gdzie życie teatralne może zapisywać takie pozycje, jak pięć teatrów wrocławskich i zaślubione zespoły Jeleniej Góry i Świdnicy.

Praca pionierska naszych działaczy kulturalnych na Zachodzie dokonała wielkiego dzieła. Miała, osiedla i wsie tych ziem tętnią bujnym życiem kulturalnym. Dlatego też z radością witam słowa projektu nowej Konstytucji stwierdzające: „Na wieczne czasy powróci do Polski Ziemia Odzyskana”. Te słowa przypięcowały ogrom pracy, jaką poświęciliśmy naszym ziemiom zachodnim.

W postanowieniach projektu nowej Konstytucji, który będzie przedyskutowany przez cały naród — widzę też pełną gwarancję przyspieszenia rozwoju kulturalnego naszej Ojczyzny. Ze szczególnym zadowoleniem czytałem artykuły mówiące o cennie państwa nad rozwojem literatury i sztuki. Nowa Konstytucja będzie kartą wolności narodu polskiego i kartą wspaniałego rozwoju naszej kultury.

Niedyskrecje

Generał - przemysłnik

AMERYKAŃSKY „doradca” wojskowi w Iranie bogacą się kosztem narodu irańskiego prowadząc na ogromną skalę rozwinięty handel „legalnie” przemycanymi z USA towarami.

I tak na przykład kierownik misji wojskowej USA generał Evans otrzymał w ostatnich trzech miesiącach 13 ton różnego rodzaju towarów ze St. Zjednoczonych, które sprzedawał bez cła po specjalnie wysokich cenach na czarnym rynku. Według pobieżnych tylko obliczeń suma dochodów tego generała - przemysłnika zamyka się „skromną” cyfrą 200 tys. dolarów. Weale nie gorsze „zdolności” handlowe w okupowanym kraju przejawia jego zastępca pułkownik Carter, który dla odmiany prowadzi ożywiony handel narkotykami.

Obyczaje amerykańskich okupantów do zdżdenia przypominają nam ostepowanie ich hitlerowskich kompanów w czasie ostatniej wojny. Gdzie tylko się znaleźli napychali sobie kieszenie kosztem okupowanych narodów (1)

W czasie Powstania Warszawskiego — zbrodnico wywołanego przez Londyn i Bora — również odznaczył się bohaterską postawą oddział Armii Ludowej. Przystąpiły one do walki zachowując całkowitą niezależność organizacyjną i polityczną od reakcyjnego kierownictwa powstania. Szczególnym bohaterstwem odznaczyły się oddziały AL, biorące udział w obronie Starego Miasta. Na tym odcinku poniosł śmierć żołnierską prawie cały sztab Armii Ludowej.

ODDZIAŁY AL na uwolnionych od okupanta terenach łączyły się z odrodzonym Wojskiem Polskim zasilając jego szeregi. Brygady AL działające na zachód od Wisły prowadziły jeszcze uporczywe walki partyzanckie do stycznia 1945 r. t. j. do uwolnienia tej części kraju przez Armię Radziecką.

Śluszna koncepcja

WARDIA LUDOWA, a następnie Armia Ludowa dobrze zasłużyły się proletariatu i swej ludowej ojczyźnie. Przez śluszłą koncepcję ludowej walki partyzanckiej powiązanej ze współdziałaniem z Armią Radziecką zdolały wciągnąć do walki szerokie warstwy ludu i zadały okupantowi poważne straty, przy spieszając jego klęskę. Pokrzyżowały plany reakcji polskiej pchnięcia narodu na drogę wojny ze Związkiem Radzieckim. Wszystko to możliwe było do osiągnięcia dzięki politycznemu kierownictwu Polskiej Partii Robotniczej, siłę organizującą i przodującą klasie robotniczej i całemu narodowi.

Jeanne Sauvage

Nowy szantaż hitlerowskiego wodza Atlantydów

(Korespondencja API z Paryża)

Z ADANIEM odłączenia Saary od Francji pod względem gospodarczym i wyłączenia tego terenu spod francuskiej polityki — Adenauer zadał drugi smiertelny cios polityce uprawianej od po 4 lat przez Quai d'Orsay. A nie trzeba zapominać, że właśnie Saara od dawna stanowiła ulubiony argument, przy pomocy którego kolejne rządy francuskie usprawiedliwiali politykę coraz dalej idących kapitulacji wobec kliki Adenauera. Operując argumentem węgla Saary pan Bidault wyrzekł się w swoim czasie odszkodowań wojennych od trzójskich magnatów przemysłowych.

GDY Niemcy Zachodnie zachęceni nominacją Drapera — amerykańskiego agenta banków niemieckich — na gubernarza dyrektora „atlantyckiej” Europy, poczuły się dość silne, aby brutalnie zmieść polityczny rząd francuskiego, o czym opinii publicznej ukazała się spoza zasłony kłamstwa nowa prawda: prawda neohitlerowskich zbrojeń i hegemonii Adenauera w strefie między Łabą a wybrzeżem Atlantyku.

SZANTAŻ Adenauera w sprawie Saary i formuła wysłannika rządu w Bonn, Hallsteina: albo Niemcy Zachodnie w pakcie atlantyckim, albo armia europejska bez Wehrmachtu”, wytrącając ostatecznie z rąk francuskich ministrów narzędzie oszukiwania opinii publicznej — wywołały wśród francuskiej burżuazji przerażenie, które na pewno nie ułatwia urzędystwistnienia celów atlantyckiego spisku.

Zewnętrznym wyrazem tego nagłego ataku paniki był fakt, że w burżuazyjnym piśmie „Monde” i nawet w organie kół giełdowych „Information”, można było przeczytać na tematy niemieckie dokładnie te same tezy, które od lat powtarza „Humanite” i cała prasa postępową.

„Czy armia europejska nie była tylko parawanem, poza którym najbardziej awanturnicze elementy Niemiec mogłyby pozwolić sobie na zbrodnicze czyny?” — pyta „Monde”.

Niemcy porzuciły już ton „równowagi” — przyznaje „Information” — i poczynają przybierać ton niedawnej hitlerowskiej przeszłości. Burżuazyjni „Combat” dorzuca wreszcie z patosem: „Ludzie odpowiedzialni u nas za zbrojenia Niemiec zostaną osądzeni przez historię...”

Z WOLANA przez Edena konferencja 3 zachodnich ministrów spraw zagranicznych w Londynie, na którą — w przeddzień konferen-



Partyzantka na ćwiczeniach — Lubelskie 1944 r.

WIKTOR MARKIEWKA MÓWI: Taka jest nasza rzeczywistość

PRZODUJĄCY górnik Polskiej Ludowej, Wiktor Markiewka, jest w doskonałym humorze.

— Idzie o projekt Konstytucji — podchwytuje moje pytanie — czy ja czytałem? Pokażcie mi takiego, który go nie czytał. Dyskutowaliśmy nad nim w kopalni i jeszcze bardzo długo jedzie się nad nim dyskutować. To widzenie jest nowa rzecz — ta dyskusja narodo-wa. Pomyślcie — czy ktoś przed wojną pytał ludzi pracy, jak im się podoba projekt Konstytucji? Komisja opracowała, sejm uchwalił, prezydent podpisał i na tym koniec. A naród? Naród nie miał nic do powiedzenia. Tak to było... Dużo było pięknych słów i to wszystko. A teraz patrzcie...

— O, tu patrzcie, zaraz na początku: „W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej władza należy do ludu pracującego miast i wsi. To przecież nie są puste słowa — tak jest w rzeczywistości, bo my się dzisiaj czujemy gospodarzami w państwie. A dalej macie: „Praca jest prawem, obowiązkiem i sprawą honoru każdego obywatela. Pracą swoją, przestrzeganiem dyscypliny pracy, współzawodnictwa pracy i doskonaleniem jej metod lud pracujący miast i wsi wzmacnia siłę i potęgę ojczyzny, podnosi dobrobyt narodu i przyspeca całkowite urzeczywistnienie ustroju socjalistycznego”. I jeszcze dalej: „Przodownicy pracy otoczeni są powszechnym szacunkiem narodu”.

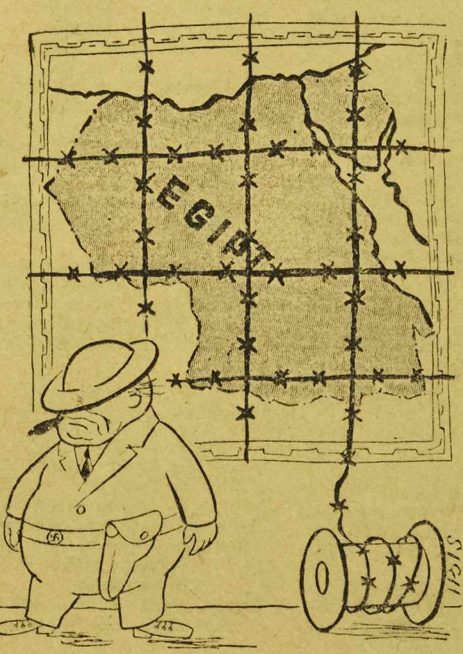
Markiewka prostuje się z dumą. — Widzicie — to jest powie-dziane po prostu i każdy to zrozumie.

Każdy zresztą wie, że to nie jest tylko tak napisane, ale że tak jest w rzeczywistości. Przed wojną był górnikiem — to znaczyło harować dla kapitalisty obcego ego polskiego, to znaczyło, albo dać się wyzyskiwać, albo stracić pracę. Szacunek dla pracy, uznanie dla niej — to były rzeczy nieznanne. Dla kapitalistów ważne było jedynie, ile zysku wyciśnie się z pracy ludzkiej. Projekt nowej Konstytucji mówi jasno, naszym robotniczym językiem o prawie do pracy, o szacunku dla przodowników.

Nie doczekałem się przed wojną uznania, ale mam je za to dziś. Moją pracą zdobyłem Sztandar Pracy I kl., Krzyż Kawalerski Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi i inne odznaczenia oraz nagrody. Dzisiaj być górnikiem — to naprawdę honor. Górnik cieszy się szacunkiem ze strony rządu i narodu, górnik otrzymał liczne prawa i przywileje zawarte w „Karcie Górnika”.

— Nie znam się na przepisach prawnych, bo od tego są wykształceni ludzie, którzy na pewno zabiorą głos w dyskusji nad projektem Konstytucji — kończy Wiktor Markiewka — ale ja jako prosty górnik powiem tylko tyle: taka konstytucja, która gwarantuje to, co już mamy urzeczywistnione, jest konstytucja, jakiej potrzebował cały naród.

Doświadczenia ostatnich lat, tygodni i dni sprawiły, że walka przeciw zbrojeniom niemieckim urasta w Francji do żywej idei, która jest w stanie skupić wokół siebie wszystkie zdrowe i pozytywne elementy narodu.



Angielska mapa Egiptu



Socjalistyczne współzawodnictwo w NR przynosi stale poważne sukcesy. Załogi fabryk podejmowały i nadal podejmują dodatkowe zobowiązania, podważają wysiłki, by wykonać plan. Robotnicy fabryki żuraw w Eberswalde podjęli ostatecznie dodatkowe zobowiązanie wykonania 16 żuraw. Na zdjęciu: Robotnicy przy pracy. (Fot. — CAF)

W oparciu o doświadczenia radzieckie i u nas powstają brygady racjonalizatorskie

Niestety, ciągle jest ich zbyt mała ilość

PRZEZ sześć lat pracował inżynier Kuźniecowa nad automatem do prasowania mieszanek przy produkcji twardych spieków. Kombinował, raz po raz zmieniał budowę aparatu, — i nie wychodziło. Gdy jednak do wysiłków jego przyłączył się specjalista, konstruktor Jakowlew, wystarczyło zaledwie 6 tygodni, by projekt aparatu został wykonany.

I wtedy inżynier Kuźniecowa zastanowił się: „A gdyby tak połączyć wysiłki najlepszych, przodujących ludzi z fabryki, racjonalizatorów i nowatorów — stworzyć z nich brygady wynalazców”.

Obrazki dolnośląskie

„Likwidacja“ chuligaństwa

KIEROWNIK szkoły w Kryształowej Górze otrzymał zalecenie z wydziału oświaty Woj. RN, aby energicznie przeprowadził walkę z chuliganizmem.

Dyrektor natychmiast zwołał na radę ciała pedagogicznego.

— Panowie koleżdy, Stoi przed nami trudne i odpowiedzialne zadanie. Mamy zlikwidować na terenie naszej szkoły chuligaństwo. Nie musimy chyba podkreślać wagi tego zadania. Kryształowa Góra dała przykład całemu krajowi i my pierwsi zlikwidujemy chuliganizm. Każdy z panów kolegów przedłoży mi w ciągu trzech dni dokładną listę chuliganów w swojej klasie.

— Aha... będziemy ich wychowywać — domyślił się nauczyciel Kowalski.

Kierownik szkoły zgromił go wzrokiem.

— Jak z nimi postąpimy to już moja rzecz. Pan mnie pedagogii uczyć nie będzie.

Po trzech dniach spisy chuliganów były gotowe.

— Tych wszystkich chuliganów wyrzucimy ze szkoły — oświadczył dyrektor.

Nadaremnie nauczyciel Kowalski zgłaszał sprzeciw. Twierdził, że tak nie można, że trzeba młodzież sprowadzić na dobrą drogę, otoczyć opieką moralną.

Dyrektor uparł się.

— Mamy polecenie likwidacji i tyle.

— Czy czytał pan „Panie kierowniku „Poemat Pedagogiczny“?

— Ja tam poezji nie znam. Wyrzucamy chuliganów. Proszę na piśmie sprawozdanie do wydziału oświaty, donosząc, żeśmy pierwsi na terenie Dolnego Śląska zlikwidowali chuliganizm.

Władze przełożone jednak były innego zdania. Uczniów nie wyrzucano, lecz rozłożono nad nimi coraz cięższą opiekę. (Grot)

Pierwszą taką fabrykę stworzył sam. Potem powstała druga, potem następna, w końcu w Moskiewskim Kombinacie Twardych Spieków było 15 brygad racjonalizatorskich. Dzięki nim w 1948 roku kombinat półtorakrotnie zwiększył swoją produkcję i osiągnął 1 miliony rubli oszczędności rocznie.

KORZYSTAMY Z DOŚWIADCZEŃ RADZIECKICH

INICJATORAMI nowych form współpracy wzorowanych na doświadczeniach inż. Kuźniecowa i jego brygad stał się w Polsce — prof. Staub i inż. Machnik z Politechniki Gliwickiej.

Pierwsze brygady nie daly jednak spodziewanych rezultatów. Brak im było poparcia ze strony administracji i organizacji związkowych. Ale nauzone ich niepowodzeniem następne brygady, powstałe w hutach „Baldon“ i „Silesia“ w kopalni „Katowice“ i Zarządzie Portów Gdańsk — Gdynia, uzyskały niezbędne poparcie, a z nim — oczekiwane wyniki.

W samej tylko hucie „Pokój“ mechanizacja załadunku wielkiego pieca dokonana przez brygadę racjonalizatorską inż. Lenartowicza przyniosła 3 i pół miliona złotych oszczędności.

Już nie usprawnienia, lecz wynalazki dokonała inżyniersko-robotnicza brygada racjonalizatorska inż. Karłita w Warsztatach Doświadczalnych Przemysłu Naftowego w Glinniku Mariampolskim. Dużo wyteżonej pracy kosztowała konstrukcja dwubębnowej windy wiertniczej, którą dotychczas za słoną cenę sprowadzać trzeba było z zagranicy. Ale wysiłek nie poszedł na marne. Obecnie windy wiertnicze polskiej produkcji pracują już w naszym kopalnictwie naftowym.

17 brygad w hucie „Malapanew“, 15 brygad w „Ursusie“, dziesiątki brygad w różnych zakładach przemysłu ciężkiego, chemicznego i górniczego, pracują nad usprawnieniem produkcji, usunięciem „wąskich gardeł“, nad środkami zaoszczędzenia

paliwa, surowca, materiałów pomocniczych i — wysiłku człowieka.

250 BRYGAD — TO ZBYT MAŁO
250 INŻYNIERSKO-robotniczych brygad racjonalizatorskich w całym kraju. Oficjalnie, bo faktycznie — jest ich 235, albowiem 15 brygad nie posiada umów z kierownictwem swoich zakładów, co oczywiście „zwalnia“ ich od pomocy i opieki nad racjonalizatorami.

Inicjatywa tworzenia brygad powinna wypływać od samych racjonalizatorów, powinna być wynikiem ich pełnego przeświadczenia, że zespoła praca da lepsze, bardziej korzystne dla nich i dla zakładów pracy — rezultaty. Sprawa kierownictwa i związków zawodowych jest — drogą uświadamiania i agitacji — inicjatywę tę pobudzić. Często jednak, wbrew tej zasadzie — brygady racjonalizatorskie tworzone są mechanicznie, metodą narzucania, a niekiedy nawet przymusu. Rzecz jasna, że w ten sposób powstałe brygady nie spełniają swego zadania, brak im bowiem zapału — głównego bodźca, ożywiającego myśl i inicjatywę twórczą.

250 istniejących brygad racjonalizatorskich, to jeszcze mało, to jeszcze tylko start. Dużo jest w naszym przemyśle i budownictwie do zrobienia, dużo trzeba usunąć punktów słabych, hamujących bieg pracy. Niech więc osiągnięcia przodujących brygad staną się dla racjonalizatorów — zachętą. A biedy pozostałych — przestrożą, że w nowych brygadach nie wolno ich powtórzyć.

M. I.



ULICZNYCH grup zwierząt, zwłaszcza u wyższych, istnieje zwyczaj walki samców w porze godowej; walka toczy się o pozyskanie samicy, a nie rzadko takiej rozprawie towarzyszy prawdziwy ceremoniał pojedynkowy.

Już wśród skorupiaków, zwłaszcza u form morskich, znane są pojedynki, przy czym bronią rąk są szczypce; przykład taki, zresztą osobliwy stanowi rak Uca Gelasimus, który posiada niesymetryczne szczypce. Jedną z par szczypców przedstawia wyolbrzymione karykaturalnie obciążenie, które rakowi służy jedynie jako ozdoba, natomiast mniejsze szczypce używa do walki z rywalem.

Często także walki pojedynkowe można obserwować u chrząszczów, które nierazdo rozstrzygnięcia dopiero śmierć jednego z walczących.

Najbardziej interesujące pojedynki odbywają się jednak wśród zwierząt kręgowych i to począwszy od ryb, płazów i gadów. Przecież zimne ryby nie mniej gorącym potrafią ponieść afekt w czasie tarła, niż inne zwierzęta w dobie godowej. Pojedynkujące się o samice łososi kłócą się nieraz śmiertelnie, uderzając na siebie hakowatym przedłużeniem szczęki. Niektóre ryby w miarę zapalu w walkach, mienia się barwnie. Na placu boju jaszczurek nierazdo pozostaje od gryziony ogon.

Najciekawszą formę takich walk młotnych przedstawiają pojedynki ptaków, a prym tu wiodą samce rodziny kuraków, zwłaszcza wśród egzotycznych ptaków. Już na naszych podwórzkach możemy obserwować rycerskie rozprawy domowych kogutów.

Zwyczaj walki w porze godowej istnieje nie tylko u głazych gatunków ptaków; obserwujemy go także wśród drobniaków ptasięgo, tyłko nie występuje tak okrutnie. Nasze czupurne wróble, rudziki, lełki i inne ptaki — samczyki czują się w pojedynkach równie żądliwe, jednak nie plynie tu krew, lecz lecą wyrwane pióra.

Kółko miczurinowskie w Gumniskach aklimatyzuje bawelnę

Cenne osiągnięcia młodych przyrodników

(Od naszego korespondenta)

KÓŁKA miczurinowskie istniejące przy wszystkich liceach rolniczych w woj. krakowskim przygotowują się obecnie do rozpoczęcia prac na polkach doświadczalnych. W ciągu miesięcy zimowych uczniowie mieli możność zapoznać się na specjalnie prowadzonych odczytach z osiągnięciami nauki radzieckiej i teoretyczną stroną doświadczeń. W najbliższym czasie uczniowie przystąpią do rozpoczęcia praktycznych doświadczeń w gospodarstwach szkolnych.

Najlepiej rozwinięte kółko miczurinowskie w Liceum Rolniczym w Czernichowie skupia około 30 proc. młodzieży, rekrutujących się z klas wyższych. Uczniowie przynajmniej do kółek miczurinowskich w drodze wyróżnienia na podstawionych wyników w nauce. Wszyscy inni uczniowie mogą zapoznać się z planami prac miczurinowskich i teoretycznymi podstawami doświadczeń na otwartych zebraniach członków kółka.

Fredro u górników w wykonaniu amatorskich zespołów teatralnych

Amatorskie zespoły dramatyczne wystawiają coraz częściej wartościowe sztuki. Zespół dramatyczny klubu górniczego Związku Zawodowego Górników przy kopalni Brzeszcze, wystawił „Zemstę“ Al. Fredry. Opracowanie reżyserskie komedii, jak i gra aktorów stały na dość wysokim poziomie.

Niedawno odbyła się również w klubie górniczym premiera sztuki współczesnego autora J. Warmińskiego „Zwycięstwo“. (wk)

W Czernichowie od 2 lat prowadzone są doświadczenia na sprawdzian wartości jarowianej pszenicy, wysiewanej w polkach porównawczych. W tym sezonie miczurinowcy korzystają z zupełności z ziarna otrzymanego drogą doświadczeń we własnym gospodarstwie.

Licea hodowlane w Łodygowicach i Nawojowej przeprowadzają próby zimnego wychowu świń. Próby te już w ubiegłych latach daly pomyślne wyniki, szczególnie w dziedzinie hartowania organizmu zwierzęcego i zwiększenia jego wagi przez intensywniejsze żywienie w warunkach zimnego chowu.

Ciekawe doświadczenia prowadzi młodzież miczurinowcy w Liceum Ogrodniczym w Gumniskach. Rozpoczęte przed dwoma laty próby aklimatyzacji bawelny prowadzone są z dobrymi wynikami pod kierunkiem instruktorów Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roslin. W roku obecnym doświadczenia kontynuowane będą na obszarze zwiększonym do 1 ha.

PRZYGODY FELKA WĘGIELKA

(49)



IDZIE, idzie — szepnął nagle Janek. Wśród ukrytych w zaroślach malpoludów, dał się słyszeć szmer. Istotnie mastodont szedł kotłinką nie nie przeczuwając. Po paru chwilach zbliżył się do wilczego dołu, przystanął, węszył podejrzliwie i... ze straszonym losko-

tem zwał się do jamy, stanąwszy na cienkiej pokrywie z żerdzi i mchu. Jego przeraźliwy kwik zmieszany ze śmiechem wrzaskiem przaludzi, którzy wyjąc z uciechy wyskoczyli z zarośli i otoczyli go. Zwierz leżący w nim, zerwał się ze strachu na równe nogi, lecz wyskoczyć z jamy nie mógł. Ludzie

pierwotni zaś, kierując się już własnym konceptem, przytaczali wielkie glazy, którymi motali w głąb jamy. Mastodont ugodzony kilkakrotnie pudł martwy.

— Polowanie skończono — rzekł Węgielek. — Jednocześnie daliśmy im szkołę kolektywnej pracy. Po wyciągnięciu zwierzka z tolu

za pomocą grubych pęczy powiartkowanego go. Na tych wadliwych przygotowania do uczyły się szła reszta wieczerzy, a sama biesiada odbyła się przy blasku pochodni. Malpoludy uczowały wesoło nie przeczuwając bliższego, straszego niebezpieczeństwa. (d. c. n.)

Jadwiga Jędrzejowska

URODZIŁAM SIĘ na korce

(Opracował Kazimierz Gryżewski)

przystąpić do turnieju w Wimbledonie pełną siłą, wyczępota i spragniona tenisa.

Moje plany jednak spełzyły na niczym.

— Jak to, Dżadża, pani nam odmawia gry w naszym turnieju, zwrócił się do mnie prezes klubu, z wielką nutą gorczy w głosie. Przecież jest to dla nas katastrofa finansowa. Publiczność londyńska bardzo lubi pani grę, pani jest bardzo ceniona, pani wspaniale drajwy są porywane.

RYWALKI PODPATRUJĄ MOJE SŁABE STRONY

ITAK jakoś ten pan do mnie sprytnie podszedł, że zgodziłam się zagrać, choć potem żałowałam tej lekkomyślności. Turniej w Queens Clubie nie przyniósł mi wiele korzyści, gdyż rywalizacja była stosunkowo słaba. W zawodach nie brały udziału największe moje rywalki, które nie chciały zdradzić swej formy przed zbliżającym się Wimbledonem. Natomiast obserwowały one moją grę i podpatrywały moje słabe strony.

OBAWIAM SIĘ LIZANY

OCZYWIŚCIE brzdzo obawiam się Lizany, tenisistki o dużym temperamencie. Spotkałam ją w tym roku na wiosnę na Ri-

wierze i dwukrotnie została przez nią pokonana. W Mentonie nasze spotkanie skończyło się dla mnie dramatycznie. Lizana wygrała pierwszego seta 8:6, a ja po zażartej walce drugiego 6:3. W trzecim secie przy stanie 1:1 zlałam mnie kurcz w nodze. Upadłam na ziemię i nie mogłam się podnieść, musiałam się poddać i skapitulować z dalszej gry.

Z Lizaną zmierzyłam się jeszcze raz w Cannes i znowu przegrałam 7:5, 6:1. Wprawdzie nie czułam się wówczas dobrze, ból w nodze ciągle mi dokuczał. Niemniej jednak muszę przyznać, że Lizana grała doskonale i pokonała mnie wówczas zasłużenie. Nie znajdowałam się wtedy w dostatecznej kondycji fizycznej, a o ciężkim meczu z Lizaną w Mentonie, który trwał 2 i pół godziny, straciłam kilka kilo.

Jednak w Wimbledonie nie miałam okazji, aby zrewanżować się Chilicie. Po zwycięstwach m. in. nad King 6:3, 6:3 i Noel 6:1, 4:6, 6:2 doszłam do ćwierćfinału, w którym spotkałam się z Cammers. Miałam wtedy bardzo dużą tremę. Stammers była Angielką i wiedziałam, że cała sympatia miejscowej widowni będzie po jej stronie.

Przekonałam się wkrótce, że Stammers była jeszcze więcej zdenerwowana niż ja, bo przy serwowaniu popełniła wiele podwójnych błędów i straciła kilka piłek. Dodało mi to otuchy: prowadziłam 3:1, 4:3 i wygrywałam 6:3. W drugim secie przeżywałam moment niebezpieczeństwa, Angielka bowiem prowadziła 3:2. Bez trudu jednak wyrównałam i wygrałam 6:3. A zatem po raz pierwszy wywalczyłam sobie w Wimbledonie miejsce w półfinale, co

było już wielkim sukcesem. W pozostałych ćwiartkach Jacobs wyeliminowała Lizanę 6:2, 1:6, 6:4, Spertling wygrała z Round 6:2, 8:6, a Mathieu pobila Horn 7:5, 6:3.

PRZEGRYWAM W PÓLFINALE

WPÓLFINAŁACH natrafiłam na Jacobs, z którą w tym roku wygrałam na ziemnym korcie, zdawałam sobie jednak sprawę, że Amerykanka zagra lepiej na trawie. Wiedziałam również, że potrafi ona lepiej zapanować nad nerwami niż ja. Trzymałam się dobrze do stanu 3:3, później z jakimś dziesięcym uporem dawałam dopięty, które mi zupełnie nie wychodziły. Grzeły w siatce lub Jacobs tawo do nich dobiegała. W Wimbledonie przy korce nie wolno siedzieć żadnemu opiekunowi i gracz pozabawiony jest doradcy, który by zwracał mu uwagę na błędy i dyktował taktykę. Seta przegrałam 4:6. W drugim graniu nerwowo i chaotycznie, przegrywając 2:6. I tym razem ciche marzenia o finale przeminęły z wiatrem.

Jedyną pociechą był dla mnie fakt, że przegrałam nie z byle kim, bo mistrzynią świata. W drugim półfinale Spertling pobila Mathieu 6:3, 6:2 i spotkała się z Jacobs. W finale triumfowała Jacobs 6:2, 4:6, 7:5.

Po powrocie do kraju brałam udział w meczu Polska — Francja. Odnieśliśmy wówczas duży sukces bijąc Francuzów 5:2, a w drużynie francuskiej grał obrymny Petra, który w 1946 r. wygrał Wimbledon. Mnie przepadła w udziale walka z Henrotin, którą pokonałam 6:0, 6:3.

(D. c. n.)

Pierwszego seta Mathieu wygrała 6:4. Zaczynamy grać drugie go i ciągle nie mogę wpaść w uderzenie, psuję łatwe piłki, popełniam dziecinne błędy — tak, że moja partnerka bez wielkiego wysiłku i niemal bez walki osiąga prowadzenie 4:1. A więc szanse na zwycięstwo ulatują z każdą piłką. Mathieu już ma 5:2 i 40:0 — a zatem wystarczy jej zdobycie jednej piłki do wygrania meczu. A takich piłek ma Francuzka aż cztery w zapasie.

ROZPACZLIWA SYTUACJA

BUDZĘ się, sytuacja moja jest rozpaczliwa. Nie mam już nic do stracenia. Zaczynam grać ryzykancko, każdą piłkę odbijam z wielką mocą i fantazją. Bronię pierwszą piłkę meczową, bronię drugą, trzecią i czwartą. Wygrywam gema — stan seta jest 5:3. Wygrywam jeszcze następnego gema, ale przy stanie 5:4 — Mathieu znowu ma cztery piłki meczowe. Powtarza się historia — ryzykuje, walczę do upadłego, wyrównuję na 5:5. Teraz zdaje sobie sprawę, że mam wszystkie atuty w ręku. Wiem co to znaczy niewykorzystanie decydujących piłek i jak to niesłychanie załamuje nerwowo. Przenikam myśli mojej przeciwniczki i to mnie jeszcze bardziej podnieca, teraz ją atakuję bezlitośnie — wygrywam seta 7:5.

Ale do zwycięstwa jeszcze daleka droga... wiem o tym. Gramy seta decydującego.

Walka toczy się ze zmiennym szczęściem, wygrywamy na przemian gemy. W pewnej chwili czuję dotkliwy ból w nodze. Łapie mnie kurcz — wszystko przepada, myślę w duchu. Skaczę jak bocian na jednej nodze do piłki — szczęśliwie ją odbijam — to

mi dodaje otuchy. Kurcz szybko mija. W jednym z gemów pył wpada mi w oko. Oko iza-wi, niemal nic nie widzę, piłki zaczynają mi się dwoić — to zapewne zmęczenie.

Słyszę głos sędziego: — Jędrzejowska prowadzi 9:3. NAJDŁUŻSZY MECZ W ŻYCIU

WKRÓTCE jest już 40:15 dla mnie — a zatem mam dwie piłki meczowe. Przypominam sobie teraz ile takich piłek straciła Mathieu i zaczynam grać bardzo ostrożnie. Moje miękkie piłki Francuzka z łatwością zabija! Wyrównuję! Teraz ja załamuję się nerwowo i Mathieu wkrótce prowadzi 12:11 — wywalcza jeszcze jedną piłkę meczową Bronię! Od początku meczu zdobyłam sympatię publiczności. Wiedzący dopingują mnie, biją brawa po każdej wygranej piłce. Wreszcie kończy się ten maraton tenisowy, wygrywam seta 15:13. Był to najdłuższy mecz w moim życiu, trwał on 3 godziny i 45 minut!

Ledwie mogę utrzymać się na nogach o własnych siłach, lecz jak bardzo jestem szczęśliwa. Kilku silnych chłopców wpada na kort. Wynoszą mnie na rękach do szatni.

PIĘĆ razy przesładałam się, tuż przed 40 godzin, trzecią klasą, nim wreszcie dojechałam w czerwcu 1936 roku do Londynu. Przybyłam do Anglii niemal w przededniu rozpoczęcia turnieju w Queens Clubie. W grach pojedynczych nie chciałam brać udziału. Zależało mi raczej na treningu na trawiastych kortach w Queens Clubie, niż granu w meczowych i szarpających nerwy konkurencjach. Chciałam w tym roku

By ton był dźwięczny „dusza” skrzypiec musi być dobrze ustawiona „Słowo” z wizytą w spółdzielni instrumentów muzycznych

JEST ich siedmiu wśród pracowników spółdzielni „Ton”. Pochyleni nad warsztatami opukują jak lekarz chorego każdy instrument. Czasem zadźwięczy głos kamertonu. To Stefan Hnat, specjalista od reperacji skrzypiec, strol instrument.

Na półkach spółdzielni instrumentów muzycznych „Ton” leżą zespane waltornie, saksofony, trąbki, klarnty i gitary. Czeka na swoją kolejkę.

Spółdzielnia nasza naprawia wszystkie instrumenty. Smyczkowe, dęte i klawiszowe — mówi kierowniczka spółdzielni. Każdy z korektorów o trzymuje do reperacji instrumentu i pracuje nad nim aż do skutku.

„Dusza” musi być dobrze ustawiona — objaśnia ob. Stefan Hnat. Dopiero wtedy instrument „odda” cały swój ton.

Wszystkie prace wykonujemy ręcznie — wtrąca kierowniczka spółdzielni. Każdy z korektorów o trzymuje do reperacji instrumentu i pracuje nad nim aż do skutku.



Wszelkie zażalenia i skargi na nadużycia aparatu handlowego przyjmie Specjalna Komisja do Walki ze Spekulacją i Nadużyciami we własnym lokalu przy ul. Sukienice 9 II piętro, pokój 210.

Portfel z dokumentami na nazwisko Jan Górny jest do odebrania w dziale miejskim redakcji (pokój nr. 17).

We wrocławskim Klubie TPRP, Rynek nr. 6, I p. w dniu 2 bm. została otwarta wystawa pod tytułem: „Życie i twórczość Puszkina”.

Wydział Handlu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej zawiadamia, że dodatkowy rozdziel bonów mięsno-świeżych na miesiąc luty rozpoczyna się od dnia 7 bm. i trwać będzie do dnia 12 bm. włącznie. Rejestracja bonów rozpoczyna się od dnia 8-go bm. do dnia 14 bm.



PAŃSTWOWA OPERA — godz. 19 — „Tosca”.

POLSKI — godz. 19 — „Malżeństwo Kreczyńskiego”.

KAMERALNY — godz. 19 — „Komedie” (zakn.).

MŁODEGO WIDZA — godz. 14 — „Pinokio”; godz. 19, 15 — „Wodevil warszawski”.

KONCERTY WOJ. DOM KULTURY — ul. Mazowiecka 17 — Koncert popularny.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA — Rynek 58 — „Wł. I. Lenin”.

MUZEOUM SL — Plac Wojski 1 — „Galeria malarstwa polskiego i średniowieczna sztuka śląska”; „Śląsk w monetach, znaczkach i medalach”.

ODDZIAŁ HISTORYCZNY — Stary Ratusz — Rynek — „Wrocław w dawnych planach i widokach”.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA — ul. Śnieżna 10 — Rysunki i grafiki Z.P.A.P. — ul. Stalingradzka 26 — „Malżeństwo, rysunek i grafika”.

N.O.T. — ul. Świerczewskiego 74 — „Lisę Przyjaćół żołnierza w walce o pokój”.

T.P.P.-R. — Rynek 6 — „Życie i twórczość Puszkina”.

WARSZAWA — „Dziewczyna i traktor” (czesk.) godz. 18, 18 i 20.

PRZODOWNIK — „Diabelska grań” (czesk.) godz. 17 i 19.

SCALA — „Hrabia Monte Christo” ser. II (franc.) godz. 15.45, 18 i 20.15.

POKOJ — „Parada natrętów” (franc.) godz. 17 i 19.

POLONIA — „Kwiat miłości” (radz.) godz. 16, 18 i 20.

PIONIER — „Na odsiecz Carycyna” (radz.) godz. 15, 17 i 19.

TECZA — „Potępiący” (franc.) godz. 16, 18 i 20.

FAMA — „Wiosna w Sakenie” (rauz.) godz. 18 i 20.

ROBOTNIK — „Wł. I. Lenin” (radz.) godz. 19.

DWORCOWE — Aktualności — godz. 14, 17, 18, 19, 20, 21, 22 i 23.

FOTOPLASTIKON — ul. Stalingradzka 54 — „Colorado” — Czynnny od godz. 9 — 21.

OGROD ZOOLOGICZNY — otwarty od godz. 9 — 15.30.

DYZURY APTEK SPOL. Nr 16 — ul. Traugutta 57.

SPOL. Nr 18 — pl. PKWN 2.

SPOL. Nr 144 — ul. Stalina 10.

SPOL. Nr 2 — ul. Dąmrota 7.

SPOL. Nr 143 — ul. Olszewskiego 75.

SPOL. Nr 14 — ul. Zulańskiego 3.

SPOL. Nr 145 — ul. Średzka 18a.

OSTRE DYZURY SZPITALI KLINIKA OCZNA — ul. Chałubińskiego 2a.

KLINIKA CHIRURGICZNA III — ul. Traugutta 57.

KLINIKA WEWNĘTRZNA III — ul. Traugutta 57.

SZPITAL MIEJSKI Nr. 5 (oddz. dzieci) — ul. Kasprzowicza 61/65.

Dzięki pomocy ZMP Bratus stał się dobrym uczniem

Nowe metody pracy uczniów szkoły nr 3 mogą być stosowane we wszystkich szkołach

(Dokończenie ze str. 1-ej)

BYŁO to tak. Bratus na I okres miał dźwięczny głos. Celował tylko w gimnastyce. Na naradzie produkcyjnej, jaka odbyła się zaraz po okresie, przewodniczący kół ZMP zadał Bratusowi pytanie:

— Czy chcesz chodzić do szkoły i zdać maturę? Jeżeli tak, to weź się do roboty, a jeśli nie — to nie zabieraj innym miejsca. Proszę, wypowiedz się. Czeka na to nie tylko klasa, ale i cała szkoła.

Bratus złożył samokrytykę, szczerą, rzeczową. Przyznał się, że w poprzedniej klasie nie robił, zdał właściwie przypadkiem. Ma zaległości, ale postara się je odrobić.

A kiedy powiedział: zobowiązuję się zlikwidować w ciągu dwóch miesięcy większość dwoj, wielu kolegów wątpilo w możliwość wykonania zobowiązania.

Bratusem zajęła się organizacja zetemopwska. Jeżeli czegoś nie rozumiał, koleczy wyjaśniali mu. Na drugi okres miał jeszcze tylko dwa niedostateczne.

Tak więc, dzięki pomocy ZMP mógł złożyć następne zobowiązanie — w trzecim okresie będą przodownikami nauki.

Szkoła nr 1 ma duże osiągnięcia. 13 proc. uczniów ma piątki, 34 proc. — czwórki, 46 proc. — trójki. Wyniki na półroczu poprawiono przede wszystkim dzięki kolektywnej, dobrze zorganizowanej przez ZMP pracy; pomocy nauczycieli, w szczególności prof. Jędrzyńskiego i Siemińskiego.

WYNIKI nauczania we wszystkich szkołach, które odwiedziłyśmy, poprawiły się znacznie. Np. w szkole nr 3, liczba dwójkarzy spadła z 75 na 52. W pierwszym okresie piątek było 139, a obecnie 176.

Dzięki czemu je osiągnęli? Ponieważ w szkole nr 3 stosuje się metody, jakich nie ma gdzie indziej. Postaramy się je pokrótce opisać.

Tajemnicą sukcesów leży przede wszystkim w naradach produkcyjnych, w których poza uczniami biorą udział przedstawiciele komitetu rodzicielskiego, dyrekcji i nauczycieli. Na naradach omawia się wszystkie sprawy, związane z wynikami nauczania.

Jeżeli uczeń nie przyszedł do szkoły — następnego dnia odwołują go koleczy z klasy. Jeśli jest chory, uczniowie pomagają mu nadrobić zaległości. Jeśli nie przyszedł do szkoły z bliższego powodu, oceniamy samokrytycznie swoje postępowanie.

W przypadku, gdy z któregoś przedmiotu jest więcej stopni niedostatecznych, organizuje się korepetycje.

I jeszcze jedna słuszną inicjatywą. Do niedawna wywiadówki odbywały się po zakończeniu okresu, wtedy kiedy już stopnie były wy-

stawione i kiedy nie można było ich poprawić.

Obecnie odbywać się będą jeszcze na miesiąc przed zakończeniem okresu. Dzięki temu, uczniowie żli będą mieli czas się podciągnąć. Inicjatywę tę warto zastosować i w innych szkołach.

CIEKAWIE usprawnili organizację lekcji uczniowie Liceum Pedagogicznego. Mianowicie zorganizowano lekcje tak, by wykorzystać ją w 100 procentach. Nauczyciel nie czyta obecnie dziennika, co zajmowało około 7-10 minut czasu, lecz dyżurna melduje, kto jest nieobecny, podając nazwiska. Następnie ogłasza temat lekcji, mówi co jest zadane. Podaje również listę uczniów, którzy do lekcji nie przygotowali się, motywując dlaczego. Wpływa to nie tylko na oszczędność czasu, ale i dodatnio na samą naukę i wzmacnia dyscyplinę i kontrolę własną uczniów.

NASZA wędrowka po szkołach średnich Wrocławia wykazała, że młodzież rozumie stojące przed nią zadania, że walczy o dobre stopnie. Tam, gdzie dobrze pracuje organizacja zetemopwska, tam są i stopnie dobre. Wiele szkół stosując nowe metody pracy, osiąga dodatnie wyniki. Przykładem tego są podane przez nas wywiadówki przed zakończeniem okresu i nowa organizacja lekcji. O metodach tych nie wiemy jednak kierownicy innych szkół.

I dlatego „Słowo Polskie” proponuje zwołać naradę ogólnoszkolną, której celem byłaby wymiana doświadczeń i omówienie wyników nauki.

Organizacja narady powinien zająć się Wydział Oświaty Miejskiej Rady Narodowej. „Słowo” ze swej strony przyrzeka pomoc i propagandę tej akcji.

A. BRON.

Dziś koncert muzyki Rimskij-Korsakowa

Dziś w Wojewódzkim Domu Kultury (ul. Mazowiecka 17) o godz. 18-ej odbędzie się koncert popularny pt. „Rimskij-Korsakow w muzyce i pieśni”. Udział wezmą: Kazimierz Wilkomirski, Henryk Łukaszek, Halina Szczegłowska i inni soliści Opery Wrocławskiej. Przed koncertem Kazimierz Wilkomirski wygłosi prelekcję pt. „Rimskij-Korsakow, a rewolucja 1905 roku”. Bilety do nabycia w „Domu Książki”, Rynek 8 i w bibliotece WDK przy ul. Mazowieckiej.

KULTURALNEJ opieki do dwuletniego dziecka poszukuje. Ważne warunki. Oferty „Słowo” — „Lekarz”, 6525g

GOSPODARSTWA poszukuje. Referencje pożądane. Trzymajowa 9, Sepolno (obok remizy). 6524g

POTRZEBNA pompa do wody. Wrocław, ul. Kłopot, państwa 25 m. 4 Ciostia Włoch. Złazka się od godz. 17-18. 6537g

AGNIESZKA Lassmann Wrocław, Igielna 1 m. 8 poszukuje męża Kurta Lassmana, ostatnio zamieszkałego wrocławiu ul. Odrzańska 8. Sprawa rozwodowa. 7530g

TRZYMIESIĘCZNE nożycy korespondencyjne Kursy Księgowości. Łódź, skrytka 163. 152g

ZA DŁUGI zrobione przez moją była żonę nie odpowiadam Róhr Jerzy Wrocław, ul. Piastowska 28 m. 4. 6513g

SPRAWIEDLIWYCH świadków sprzeczki między pasażerem i konduktorką 23 stycznia rano i dnia 12 proszę podać adresy Łukasiewicza 13 m. 5 za wynagrodzeniem. 6522g

ZŁOTY zegarek „Daxa” na białym pasku nylonowym; zabudowa w ponedziełek w 60m. 10. Kosińska 3510g

POTRZEBNA pomoc domowa. Zgłoszenia ul. Zydramy z Maszkowa (bozna Witolda) Nr. 12 pod „455” lub telefon nr. 58-26. 6505g

DWA małe pokoje z kuchnią zamienie na większe, chętnie na przeloczenie. Oferty „Słowo” pod „Pulaskiego”, 6519g

SAMOTNY poszukuje pełnię pokój. Oferty do „Słowa Polskiego” pod „Niko”. 6521g

WOJNE POSADY potrzebna pomoc domowa. Zgłoszenia ul. Zydramy z Maszkowa (bozna Witolda) Nr. 12 pod „455” lub telefon nr. 58-26. 6505g

Domy towarowe przygotowują się do sezonu wiosennego

DOMY towarowe PSS i PDT we Wrocławiu przygotowują już specjalne stoiska, w których nabywać będzie można wiosenną konfekcję damską i męską.

Pod koniec miesiąca lutego PSS przekaże do sprzedaży dużą ilość damskich materiałów letnich jak: wdzianka, żorżety, welny itp. Nadto dyrekcja zamówiła w spółdzielniach pracy duży wybór ubrań męskich przewidzianych na sezon wiosenny, oraz jasne płaszczki, koszulki, bieliznę i inne rodzaje odzieży.

W celu ożywienia wystaw PDT ma zamiar zorganizować ruchomą wystawę zabawek, przedstawiającą jeden z ostatnich aktów z opery „Halka”.

Szukali, szperali, aż w końcu jeden z nich wykrzyknął z miną triumfalną: mam! Kilku kolegów szybko go oto czyta i z nutą zazdrości szepnelo: co? Znalazłem jedynego nieuczciwego konsumenta, który nie uiszczył 33,15 zł za listopad 1949 r.

Szybko wypełnił blankiet upomnieniowy na sumę 33,15 zł i wysłał na adres ul. Konopnickiej 8-a. Nasz czytelnik przeczytał kartkę z przeobrażeniem przetrat oczu i zaczął szperać w starych kwiatkach. Okazało się, że w listopadzie 1949 roku nie mieszał on już przy ul. Konopnickiej!

„Spacerki” z przykrością muszą tym razem odmówić sukcesu gorliwemu urzędnikowi i proszą w imieniu ob. O. K. o umorzenie niesłusznej pretensji.

Jedziemy w niedzielę do Sobótki, Dusznik, Karpacza i Szklarskiej Poręby w wycieczkach PTK

5 WESOŁYCH i miłych godzin na sankach spędzą dzieci wrocławskie na wycieczce niedzielnej, urządzonej do Sobótki przez Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze.

Chcąc w dalszym ciągu umożliwić małym wrocławianom wykorzystanie dobrych warunków śniegowych, Polskie Towarzystwo Turystyczno - Krajoznawcze urządza w dniu 10 lutego br. drugą wycieczkę do Sobótki na sanki. Koszt jak poprzedniej, 8 zł od osoby.

Ponadto na niedzielę dnia 10 lutego PTK organizuje wycieczki narciarskie do Dusznik, Karpacza i Szklarskiej Poręby.

Zgłoszenia na wszystkie te wycieczki przyjmuje najpóźniej do dnia 8 lutego do godz. 12 Zarząd Okręgu PTK, Wrocław, Nowy Targ 6, pokój 147.

Równocześnie przypomina się, że wszyscy wyjeżdżający z wycieczkami PTK w strefie granicznej, winni zaopatrzyć się w ważne dokumenty osobiste (dowód osobisty i karta zameldowania).

Sienkiewicz Witold

ur. 13.II. 1902 r. we Lwowie zmarł w dniu 2.II.52 r., o czym zawiadamiają znajomych i ewent. rodzinę KOLEDZY

FACHOWCY POSZUKIWANI

INŻYNIEROW SPECJALISTÓW NA STANOWISKA KIEROWNIKÓW GRUP ROBÓT W ZAKRESIE INSTALACJI SANITARNYCH I WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI ELEKTRYCZNO-OŚWIELENIOWYCH poszukuje się dla organizowanego ODDZIAŁU INSTALACYJNEGO pracującego wykonawstwo robót instalacyjnych na terenie województwa. Praca do objęcia na tymczasowo. Wynagrodzenie w/g stawek przewidzianych Układem Zbiorowym dla Budowniczych. Zgłoszenia osobiste wraz z życiorysem przyjmuje DZIAŁ KADRY BUDOWLANEGO PRZEDSIĘBIORSTWA POWIATOWEGO WE WROCŁAWIU, UL. GEN. ŚWIERCZEWSKIEGO 79, I piętro, SEKRETARIAT. 267k

TKARZA SAMOCHODOWEGO, BLACHARZY NA PRODUKCJE CHŁODNIC SAMOCHODOWYCH I BLACHARZY SAMOCHODOWYCH zatrudni SP-NA PRACY „MOTOR I KAROSERIA” WE WROCŁAWIU. Warunki w/g umowy. Złazka się w BIURZE PERSONALNYM, WROCŁAW, TRAUĞUTTA 103. 202k

Nie każdy wie, że ma szczęście

ale każdy może sprawdzić kupując LOS LOTERII PIENIĘŻNEJ. 157k

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE NOWOCZESNA jadalnia 6 krzesel — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń pod „Jadalnia”. 6514g

KUPIĘ w dobrym stanie maszynę do wyrobu lodów i konserwator z kompresorem dla firmy prywatnej. Oferty kierować: A. Bakalarz, Warszawa, Al. Jerozolimskie 23 m. 45. 200k

KUPIĘ spialnicę, biurko, kredens stolowy i kuchenny. Oferty „Słowo Polskie” pod „ABC”. 7486g

WOZEK głęboki dziecięcy — sprzedam. Plac Grunwaldzki 82 m. 1. 6517g

LAMPE kwarcowa, uwywalnia, łózka, serwantki — sprzedam. Curie Skłodowskiej 43 m. 5. 6522g

Podgórniak Leon. 6521g

Podgórniak Leon. 6521g

Podgórniak Leon. 6521g

Podgórniak Leon. 6521g

7 LUTY Czwartek Romualda Wschód słońca — godz. 7.09 Zachód słońca — godz. 16.32



Nieladnie

NA ZEBRANIE należy przyjść. Oczywiście, jeśli się jest zaproszonym. Z innego jednak założenia wychodzą pewne instytucje, które miały wydelegować swych przedstawicieli na zebranie, zwołane przez dyrekcję Parku Kultury w sprawie ustalenia imprez na rok 1952.

Otóż przedstawiciele ci zrobili wręcz odwrotnie: nie przyszli.

Lista nieobecnych jest dosyć długa: znajdują się na niej takie pozycje, jak Liga Kobiet, Wzrost, Wydz. Kultury MRN, Liga Morska, Biblioteka Miejska i wiele innych.

Aaa, nieladnie, proszę delegatów. (Ana)

Wątpliwy sukces

PRACOWNICY sekcji obrachunkowej rejonu VIII Zakładu Sieci Elektrycznej, postanowili wziąć się solidnie do pracy.

Musimy wylapać wszystkich odbiorców, którzy zalegają z opłatami za światło — powiedzieli do siebie i pogrążyli się w kartach ewidencyjnych jeszcze sprzed kilku lat.

Szukali, szperali, aż w końcu jeden z nich wykrzyknął z miną triumfalną: mam! Kilku kolegów szybko go oto czyta i z nutą zazdrości szepnelo: co? Znalazłem jedynego nieuczciwego konsumenta, który nie uiszczył 33,15 zł za listopad 1949 r.

Szybko wypełnił blankiet upomnieniowy na sumę 33,15 zł i wysłał na adres ul. Konopnickiej 8-a. Nasz czytelnik przeczytał kartkę z przeobrażeniem przetrat oczu i zaczął szperać w starych kwiatkach. Okazało się, że w listopadzie 1949 roku nie mieszał on już przy ul. Konopnickiej!

„Spacerki” z przykrością muszą tym razem odmówić sukcesu gorliwemu urzędnikowi i proszą w imieniu ob. O. K. o umorzenie niesłusznej pretensji.

Wystawa prac malarstwa cieszy się dużym zainteresowaniem

WYSTAWA malarstwa, rysunku i grafiki kobiet plastyków, znajdujących się w lokalu przy ul. Stalingradzkiej 26, cieszy się dużym zainteresowaniem. Społeczeństwo pragnie się dowiedzieć, jakim dorobkiem artystycznym mogą się pochwalić artystki z okręgu Dolnego Śląska.

Na wystawie tej znajduje się kilka bardzo ciekawych pozycji. Do nich przede wszystkim należy wymienić Marii Dawskiej „Portret mojej matki” i Zofii Krokowskiej - Zastawnik „Pejzaż jesienny” i „Na Podhalu”.

Wada zgromadzonych prac jest z małymi wyjątkami, izolacja ich tematyki od współczesności. Ten rys niejakiego odjęcia się od życia, noszą także obrazy olejne Hanny Skrzetuskiej („Jesień”, „Zima”, „Kąt w pracowni malarzkiej”). Jeszcze w większym stopniu wada ta uwypukla się w pejzażach Marii Jurcenko-Kamińskiej.

Mimo tych niedociągnięć, wystawa ta jest poważnym i ciekawym osiągnięciem dolnośląskich artystek-plastyk.

W każdym sklepie spożywczym będzie można kupować ciastka

CIELEM zwiększenia konsumpcji ciastek w naszym mieście Powsechna Spółdzielnia założyła w każdym sklepie spożywczym dział ciastkarski.

Szczególną uwagę zwrócono na placówki, znajdujące się w periferiach miasta, w których brak sklepów cukierniczych.

Ze względów higienicznych i estetycznych wyroby cukiernicze znalazły pomieszczenie w specjalnych gablotkach szklanych. Największym powodem cieszą się ciastka w niedawno otwartym stoisku Domu Towarowego w Rynku.

Ważnym i ciekawym osiągnięciem dolnośląskich artystek-plastyk.

Ważnym i ciekawym osiągnięciem dolnośląskich artystek-plastyk.

Ważnym i ciekawym osiągnięciem dolnośląskich artystek-plastyk.

Ważnym i ciekawym osiągnięciem dolnośląskich artystek-plastyk.

Ważnym i ciekawym osiągnięciem dolnośląskich artystek-plastyk.

Ważnym i ciekawym osiągnięciem dolnośląskich artystek-plastyk.

Ważnym i ciekawym osiągnięciem dolnośląskich artystek-plastyk.

Ważnym i ciekawym osiągnięciem dolnośląskich artystek-plastyk.

Ważnym i ciekawym osiągnięciem dolnośląskich artystek-plastyk.

Ważnym i ciekawym osiągnięciem dolnośląskich artystek-plastyk.

Ważnym i ciekawym osiągnięciem dolnośląskich artystek-plastyk.

Ważnym i ciekawym osiągnięciem dolnośląskich artystek-plastyk.

Żuźlowcy Wrocławia nie zapominają o sezonie i „trenują” na ekranie poznając tajemnicę Olejniczaka i najlepszych zawodników Szwecji i Holandii

ZESZLOROCZNE indywidualne mistrzostwa Polski na żuźlu oglądało około 80 tys. widzów. Na zawodach ligowych nigdy nie było mniej niż 20-30 tys. entuzjastów żuźla. Przyszła zima i wrocławianie zapomnieli o pojedynkach najlepszych motocyklistów.

Boks, pływanie i narciarstwo skupiają teraz na sobie uwagę wszystkich. Jednak wrocławscy żuźlowcy nie śpią i solidnie przygotowują się do niedalekich już startów.

POZNAJE PO SYLWETCE...

SWIETLICA PZMot-u przy ul. Kotlarskiej raz w tygodniu przemienia się w kino. Kapała i Kupczyński ustawiają epidiaskop i przy pomocy młodszych kolegów z sekcji Spójni rozwieszają na ścianie plótno. O godz. 18-tej (w każdy wtorek) pojawia się na sali inż. Flasiński i rozpoczyna się... szkolenie.

Na jasnej płótno pojawiają się sylwetki czołowych zawodników z Szwecji, Holandii, w różnych sytuacjach na torze. Wyświetlane są też zdjęcia z wrocławskich zawodów i młodzi żuźlowcy Spójni bez trudu poznają charakterystyczny sposób jazdy Olejniczaka, jego technikę brania wyraży i doskonałą współpracę z swym kolegą klubowym Glapiakiem. Po krótkim seansie inż. Flasiński objaśnia jak należy usuwać defekty maszyny, nawet tak kapryśnych jak „Jappy”.

ZAPRAWA KONDYCYJNA

ZA KILKA dni nasza sekcja otrzyna na stałe mechanika — informuje nas kierownik sekcji ob. Rajajczyk. Wszystkie „Jappy” są rozebrane na części i starannie przeglądane. Czynimy również starania, by uzyskać z PZMot-u jedną z znajdujących się tam 11 maszyn reprezentacyjnych. Nie zapomnieliśmy też o 4 motocyklach „NSU”, przystosowanych do jazdy na żuźlu.

W bieżącym roku rozgrywane będą nawet na takich maszynach poważne zawody. — A jak przygotowują się zawodnicy? — Większość chodzi regularnie na basen pływacki, gdzie ćwiczy przeważnie „motyka”. Pomyślimy również o marszobiegiach.

WSPÓLPRACA Z CWKS-em.

WROCLAWSKA rodzina żuźlowców powiększyła się o sekcję CWKS-u. W chwili obecnej woj-

skowi przebywają na specjalnym obozie treningowym w Szklarskiej Porębie.

— W marcu przewidujemy już normalne treningi na torze stadionu olimpijskiego — mówi ob. Rajajczyk. Wtedy nawiążemy ścisłą współpracę z żuźlowcami CWKS-u i razem organizować będziemy ostre sparringi. Pierwszy mecz towarzyski Spójnia rozegra w pierwszych dniach kwietnia.

Kalendarzyk imprez żuźlowców wrocławskich jest bogaty i urozmaicony. Wystarczy wspomnieć, że będziemy mieli możliwość zobaczenia na naszym torze rewii najlepszych żuźlowców europejskich: Szwedów, Holendrów, Czechosłowaków, Węgrów i Polaków. Ale o tym napiszemy później. (Bil)

Batorowicz i Stachnik zdobyli już po 5,5 pkt.

W MISTRZOSTWACH szachowych Wrocławia po 6-u rundach na czoło wysunęli się Batorowicz i Stachnik. W czołowie znajdują się również Mugensznel, Lichtig, Blaszczyk i Martan. A oto tabelka rozgrywek (Cyfry w nawiasie oznaczają niedokończone albo zaległe partie).

1. Batorowicz	5,5
2. Stachnik	5,5
3. Lichtig	5
4. Mugensznel	5
5. Blaszczyk	4(1)
6. Martan	4(1)
7. Cwiakała	3,5
8. Zywień	3(1)
9. Kaszczyk	3(1)
10. Gładysz	3
11. Reichbach	3
12. Lotocki	2
13. Łańcucki	2
14. Arłamowski	1,5(2)

Schoen, Siedziński, Jurczyński i Szyling znajdują się na końcu tabeli.

Zbliżają się już ku końcom rozgrywki juniorów o mistrzostwo Wrocławia. Obecnie, po 8-u rundach prowadzi: Kolbuszewski — 5 pkt., Grynszpan, Terlecki i Sowa — po 5 pkt.

Zakończenie turnieju przewidziane jest na dzień 11 bm.

SEKCJA szachowa ZKS Kolejarz organizuje turniej o mistrzostwo klubu na rok 1952. W turnieju mogą wziąć udział wszyscy pracownicy kolejowej wrocławskiej, członkowie ich rodzin oraz uczniowie Liceum Komunikacyjnego. Udział w turnieju członków sekcji szachowej jest obowiązkowy. Wpisy przyjmuje się we wtorki i piątki w godz. 18 — 20 w świetlicy przy ul. Książkiewicza 18. I p. Turniej rozpocznie się w dniu 18 bm.

Konstytucja przyczyni się do dalszego upowszechnienia kultury fizycznej

mówi Franciszek Szymura

PRZEGLADAJĄC projekt nowej Konstytucji skupiłem swoją uwagę specjalnie na art. 59 pkt. 3. Artykuł ten gwarantuje wszystkim obywatelom Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej prawo do czasów, turystyki, korzystania z uzdrowisk, urządzeń sportowych, domów kultury, klubów, świetlic, parków i innych urządzeń wypoczynkowych. Artykuł ten zobowiązuje władzę naszego ludowego państwa do stworzenia szerszych możliwości zdrowego, kulturalnego wypoczynku dla mas ludu pracującego miast i wsi.

Artykuł ten tak samo jak i inne artykuły Konstytucji nie obiecuje jakichś nowych praw i przywilejów, jest on tylko konstytucyjnym potwierdzeniem tego, co władza ludowa już stworzyła i osiągnęła. Tego co dała już w praktyce ludziom pracy. Jest to potwierdzenie tego, co osiągnęliśmy i zapowiedź dalszego rozwoju.

Dzięki temu, że władza ludowa od samego początku stwarzała coraz lepsze warunki rozwoju upowszechnienia kultury fizycznej, mogłem np. osiągnąć duże wyniki w swojej pracy sportowej. Dzięki tej troskliwej opiece władz państwowych Polski Ludowej, o jakiej sportowcy nie mogli nawet marzyć w Polsce kapitalistycznej, udało mi się 5-krotnie zdobyć mistrzostwo Polski i skutecznie bronić barw polskiego sportu w wielu spotkaniach międzynarodowych.

Dlatego też dyskusja nad projektem Konstytucji dla nas sportowców, jest zarazem okazją do wyrażenia władzom Polski Ludowej wielkiej wdzięczności za dotychczasową opiekę. Zarazem mamy możliwość wyrazić przekonanie, że Konstytucja przyczyni się do dalszego upowszechnienia kultury fizycznej wśród najszerszych mas ludu pracującego.

FRANCISZEK SZYMURA
Zasłużony Mistrz Sportu.



Ratajczyk w karykaturze naszego rysownika

W anegdocie historycznej

Żacy wrocławscy w Krakowie

WIEK piętnasty wykazuje dobitnie, jak silne węzły ekonomiczne i kulturalne łączyły Dolny Śląsk z Macierzą. Kupcy wrocławscy nabywali towary wschodnie w Sukiennicach krakowskich i zwracali się ze specjalną petycją do króla „Loisa Andegaweńskiego”, by zechciał faworyzować w tym Wro-

claw przed niemieckim Wiedniem. Kroniki średniowieczne podają przeróżne fakty wymiany kulturalnej i materialnej między Krakowem a księstwami dolnośląskimi pod panowaniem Piastów. Wyrocznią w świecie lekarskim był na dworze krakowskim słynny medyk wrocławski, Jan Radlica. Współcześni podają, że dośm mu było spojrzeć na chorego, by wiedzieć, „zdrowli czy też w trzy dni pogrzebion będzie”. Gdy jednak zachorowała Władysława Jagiella małżonka (Anna z Cullei) sprawował na „konsylium lekarskie” — również sławnego medyka dolnośląskiego — Wacława z Jeleniej Góry.

Po obozie kadry lekkoatletycznej w Borowicach

31 stycznia br. zakończył się I przedolimpijski oboz lekkoatletyczny w Borowicach k. Jeleniej Góry. Borowice, to piękna górską miejscowość, znakomicie nadająca się do urządzania obozów typu kondycyjno-wypoczynkowego.

Oboz ten był pierwszym w historii naszej lekkoatletyki obozem zimowym, urządzonym w oparciu o doświadczenia sportu radzieckiego. Podstawowym założeniem obozu było: przywyknieć zawodników do regularnego, racjonalnego i calorocznego treningu i nauczyć ich prawidłowo go przeprowadzać. Treningi, jakie zawodnicy przeprowadzali wyłącznie na wolnym powietrzu, to: marszobieg, zabawy marszobiegowe na nartach lub pieszo, wycieczki.

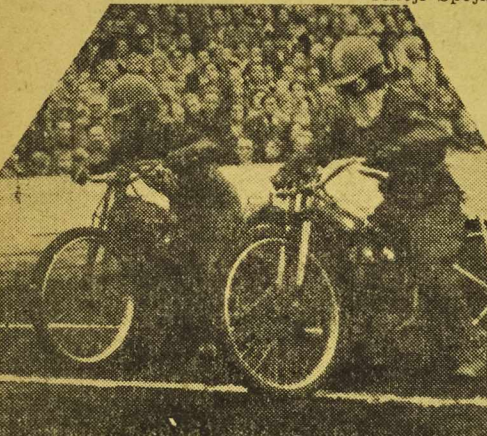
Narciarstwo stanowiło ważny element treningu lekkoatletycznego w zimie i uczestnicy z zapałem je uprawiali. Na obozie zgromadzonych było około 200 zawodników, w tym około 30 osób kadry fahowej. Poza kadrowcami, obecni byli także na obozie zawodnicy Gwardii.

Z najbardziej znanych na obozie przebywali: Ronczewska, Maciejakówna, Kuźmicka, Minnicka, Piwowarówna, Lesznerówna, Ilwicka, Górecka, Przyhorówna, Dalkowska; z zawodników: Adamczyk, Kiszka, Potrzebowski, Korban, Werbliński, Ważny, Stawczyk, Masłowski, Kielas, Szwarzgot i inni. Zajęcia prowadzili najlepsi nasi trenerzy specjaliści: Gąssowski, Mulak, Kucharski, Gierutto, Dudek, Morończyk, Biniakowski, Hoffman, Kałużowa. Zajęcia narciarskie prowadzili instr. Kizlichowa, Grażewski, Kuźmiak, Szymura.

Najmłodszym uczestnikiem obozu była 17-letnia Basia Dalkowska z Pabianic, mistrzyni Polski juniorek, ulubienica trenerów i całego obozu. Koleżeńską współpracą kierownictwa z zawodnikami, niezapomniane wieczory świetlicowe, na których przewodził „malańki” Gierutto i Szwarzgot, pierwszorzędne warunki sprawiły, że lekkoatleci opuścili oboz z prawdziwym żalem.

Oboz zakończony został zawodami narciarskimi, w których zwyciężyli: w biegu zjazdowym Korban, w slalomie — Wolski (Kraków). Praca na obozie się skończyła, lecz nie na długo, bowiem już około 10 bm. zawodnicy zostają zgromadzeni w 3 ośrodkach szkoleniowych: w Warszawie, Poznaniu i Katowicach, gdzie przez kilka miesięcy trenować będą przed zbliżającą się Olimpiadą.

A. Szymura



Notatnik REPORTERA

W ramach kursów szkoleniowych dla instruktorów turystyki narciarskiej PTTK urzędują 3-dniowa wycieczka w dniach 8 — 10 lutego do Huciska koło Babeli Góry. Koszt wycieczki wynosi 65 zł. Zgłoszenia przyjmowane będą w PTTK do godz. 17-ej w czwartek.

W dniu 7 bm. o godz. 17-ej w domku klubowym ZS Kolejarz odbędzie się zebranie sekcji hokejowej, na którym zostaną omówione sprawy udziału w centralnych mistrzostwach zrzeszenia.

Większość tenisistów dolnośląskich przechodzi w chwili obecnej zaprawę zimową. Budowlani trenują regularnie w hali sportowej OWKS-u, gdzie znajduje się kryty kort. Jak się dowiadujemy, tenisistów otrzymał radę trenerów, która ukonstytuowała się przy sekcji WKKF. W skład jej weszli: Szawliński, Raźniński, Brożek, Bajtała i Ed. Kurowski.

ARKADY FIEDLER

MAŁY BIZON

przechodził przez kilka alkoholowych epidemii, które doprowadziły go niemal do zguby. Winę ponosił niesumienni biali handlarze; oni to rozpijali mężczyzn i kobiety, ażeby za bezcen wyłudzić wszystkie wartościowe przedmioty, jakie posiadaliśmy. Obok strat materialnych najbardziej niebezpiecznym był uszczerbek na zdrowiu, nie spotykane w tak groźnej formie u białej ludności: rozpijaneczeni Indianie łatwo wykołajał się i dziczełi ginąc jak muchy na różne choróbki.

Starszyzna zawsze zwalczała ten nałóg jak mogła i chociaż odwracała głęskę od szczepu, skłonność do butelki zawsze się tliła wśród ludzi. Gdy teraz stanęliśmy obozem przed Fortem Benton, sposobności do pociągania było aż nadto i wielu z nas nie mogło oprzeć się pokusie.

Przypominam sobie przykre zajście w naszym namiocie drugiego wieczoru po przybyciu nad Missouri. Siedzieliśmy przy ognisku. Ojciec wrócił właśnie z osady, dokąd po południu wyszedł po jakieś sprawunki. Zajął miejsce obok mnie. Coś wesoło do mnie zagadując buchnął mi w twarz takim odorem, że w oka mgnieniu zrobiło mi się źle i zacząłem wymiotować, zanim zdążyłem wybiec na dwór. Matka mocno zbesztala ojca, który w poczuciu winy zaraz wytrzeźwiał i nie nie jedząc poszedł spać. Od tego czasu czułem nieprzecieżony wstręt do wódki.

Następnego dnia rano matka ubrała mnie odświętnie; miałem pójść do osady razem z całą rodziną, z ojcem, matką i bratem Mocnym Głosem. Na sprzedaż matka zabrała ze sobą świeżo uszyty i pięknie ozdobiony kaftan indyjski z jeleniej skóry, ojciec zabrał kilkanaście skórek futerkowych z ostatniego zimowego łowu, ja zaś wziąłem małą łódkę — kanu, zabawkę ślicznie w drzewie wyrzeźbioną przez ojca i wymalowaną pięknymi barwami.

35

Gdy przybyliśmy na miejsce, uczułem oszołomienie. Tak ożywionego ruchu i tak ciekawych rzeczy jeszcze w życiu nie widziałem. Wielkie, drewniane domy, stojące w znacznych od siebie odstępach, tworzyły dwa rzędy po obydwóch stronach ulicy. Wszędzie kręciło się moc ludzi, więc w obawie, żeby nie zginać wśród tylu obcych, trzymałem się mocno matczynej sukni i pożałem oczyma bujny świat. Najwięcej uwijało się Indian i Indianek, pochodzących z różnych szczepów, które odróżnialiśmy po ozdobach na głowie lub na sandałach — mokasynach.

W pewnej chwili usłyszeliśmy dziwny ryk jak gdyby bizonów i tupot wielu racic. Wśród tłumów kurzu wspaniali biali jeźdźcy na olbrzymich koniach pedzieli stado bydła. Po raz pierwszy ujrzałem sławnych kowbojów, białych pasterzy, mających na głowach kapelusze o szerokich rondach, a przy siódłach długie liny-lassa do łapania zwierząt; podziwiałem ich amerykańskie konie o krótkiej sierści, które znacznie większe niż nasze mustangi. Również po raz pierwszy zetknąłem się z bydlęciem „nakrapianymi bizonami” białego człowieka. Wszystko było porwijające, tylko smród od bydła nieznośny. Uciekaliśmy jak najdalej.

Ale co największe budziło we mnie zaciekawienie, to bogactwo towarów w domach handlowych. Sterty przedmiotów wznosiły się pod powalą i była ich wielka różnorodność. Nie wiedziałem, na co najpierw patrzeć.

— Toż to zamożni, ci Amerykanie! — myślałem oczarowany i przypomniałem sobie stryja Huczającego Grzmota, który znał ich miasta na wschodzie. Prawdę mówiąc, to nie było zbyt wiele tych towarów, lecz mnie naiwnemu wydawały się ostatnim cudem świata.

Spotkaliśmy także zaprzyjaźnionych Siouxów. Ucieszeni naszą obecnością, zaprowadzili nas poza osiedle, tam na łące rozniecili ognisko i napredce ugotowali dla nas herbaty, napój nam nieznamy. Jeden z nich był przez wiele lat w niewoli u Czarnych Stóp, więc znał nasz język i lubił nas.

— To „brązowa woda” Długich Noży — objaśniał.

(D.c.n.)

Nasze sprawy

Z boksem coraz gorzej

UBIEGLEJ niedzieli rozegrany miał być w Wałbrzychu mistrzowski mecz bokserski wojewódzkiej klasy zrzeszeniowej pomiędzy Unią i Górnikiem. Do spotkania tego stawili się w komplecie zawodnicy Górnika, 4 zawodników Unii Szklarska Poręba, arbiter Adrianowicz i komplet widzów.

Wszystcy doznał jednak rozczarowania, gdyż nie przybyła reszta, to znaczy pięcioro Unii Brzeg, kierownictwo Unii i pozostali arbitrowie, którym jak wynikało z delegacji wydanej szefowi Adrianowiczowi przez WKKF, mieli być ob. ob. Mikula, Kamizela i Ziemiński.

W rezultacie takiego postępowania rozczarowana publiczność rzuciła do ciekni i uwagi pod adresem gospodarzy, którzy w tym wypadku nie ponosili winy. Gorzej wyszli zawodnicy Unii Szklarska Poręba, którzy nie mieli nawet pię niedzy na powrót do domu. Sędzia Adrianowicz spełnił swą powinność, zważył zawodników, spisał protokół i wyjechał.

Takie postępowanie świadcy o małej aktywności Rady Okręgowej ZS Unia, jak również sekcji boksu przy WKKF, która delegując arbitrow do spotkania, winna od nich żądać dyscypliny i odpowiedzialności.

Jezeli natomiast WKKF wiedział o tym, że Unia i siedzownie nie przyjadą, to należało powiadomić Górnika, nie na rażając go na niepotrzebne koszty. Ze swej strony jeszcze raz stwierdzamy, że w naszym okręgu klasa zrzeszeniowa nie zdala egzaminu i WKKF winien dolażyć starą, by praca na odcinku boksu dała lepsze wyniki niż dotychczas.

(wr)